

# Spliff

#4 GAZETA KONOPNA



**Gazeta bezpłatna**  
**Sierpień/Wrzesień 2007**



...w naszej postindustrialnej cywilizacji nabrała skrajnie negatywnych konotacji i stała się powszechnie akceptowanym symbolem „zła wcielonego”... [strona 3](#)



Pomidory zakwitają i zaczynają się oblepiać niezwykle aromatyczną żywicą. Delikatnych białych włosków jest coraz więcej... [strona 6](#)



...amerykański prezydent (...) musiał pojawić się ponownie na antenie narodowej telewizji, i oświadczyć, że kłamał. [strona 11](#)

**S.1 NEWS    S.6 GROWING    S.9 HEMPLOBBY    S.10 KULTURA    S.11 STREFA**

## LATO MIŁOŚCI

**D**uzi i mali, starzy i młodzi; na letnie festiwale muzyczne uderza jak lawina coraz większa rzesza Polaków. Największe tego typu eventy, jak Gdynski Open'er, czy Owiakowy Woodstock zna już prawie każdy. Łącznie z Ojcem Dyrektorem, który grzmi o panującej tam Sodomie i Gomorze. I, cholera, czasem chyba ma rację :-)

Dalece oczywiście nasz radiowy misjonarz mija się z prawdą w dziewięciu przypadkach na dziesięć, ale jedno w jego rozumowaniu, częściowo przynajmniej, znajduje potwierdzenie w rzeczywistości – podczas wszystkich ogromnych plenerowych imprez konsumowane są hurtowe ilości wszelkiej maści narkotyków. Nic więc dziwnego, że za ich organizację i sponsorowanie biorą się producenci najpopularniejszego u nas narkotyku – alkoholu. Na heinekenowskim open'erze piwo lało się szerokim strumieniem, a jego smakiem raczył się prawie każdy. Czy komuś to przeszkadzało? Bynajmniej. Mając, jak na Spliffowego redaktora przystało, oczy i uszy szeroko otwarte na wszelkie tematy okołokonopne, nie trudno było zauważyć, że nad zgromadzonymi fanami Beastie Boys czy innych festiwalowych gwiazd, oprócz deszczowych, unosiła się non-stop gęsta chmura dymu konopnego. Na palcach całej redakcji nie sposób też zliczyć przypadki zaobserwowanych zwolenników zabawy w pigułce. Wszystko to sprawia, że ludzie pokroju pana Rydzika wykorzystują te obrazy do swoich krucjat. Szczególnie poszkodowany przez ten proces jest wielki Jurek Owiak i jego coroczny Przystanek Woodstock.

Krytykom tego ostatniego proponujemy jednak krótki eksperyment myślowy, do którego zachęcał jeden z funkcjonariuszy policji pilnujący porządku podczas festiwalu Woodstock w 1969r. Wyobraźcie sobie 400 tysięcy dorosłych ludzi, którym dano by do oporu wódki i zamknięto na jednym polu na trzy dni. Czy ktoś jest na tyle naiwny by wierzyć, że najgorszym, co by się wówczas stało, to kilka nie do końca planowanych ciąży?

„Po tym, co przez wiele lat słyszałem, jestem naprawdę bardzo zaskoczony i szczęśliwy mogąc powiedzieć, że powinniśmy być dumni z tych dzieciaków. Nie ważne jak się ubierają, co mają na głowach – to jest ich prywatna sprawa. Nie można powiedzieć złego słowa o ich wnętrzu, sposobie wyrażania swoich przekonań czy zachowaniu. Ta młodzież to prawdziwi, porządni obywatele.”

Od '69 świat się mocno zmienił: zmienili się ludzie, zmieniło się prawo. Dziś nikt nie mówi otwarcie ze sceny, żeby jeść tylko połówkę kwasa na raz, jeśli się to robi po raz pierwszy – otwarty dialog i rzeczowa edukacja narkotykowa zniknęła, zastąpiona prohibicyjnym bełkotem, do którego pod presją społeczeństwa z czystego pragmatyzmu uginać się muszą nawet ludzie pokroju wspomnianego Jurka Owiaka.

Cóż – jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ostrożnie licząc, co drugi młody człowiek miał kiedyś kontakt z marihuaną, dodamy do tego słońce, muzykę, wakacyjne odprężenie i trochę alkoholu, to nie sposób się dziwić, że podczas letnich festiwali wiele osób pali. Duża część z takich letnich festiwalowych przygód z narkotykami nigdy nie jest jednak kontynuowana. Oczywiście ciężko przyrmykać na to oko i twierdzić, że problem nie istnieje. Jednocześnie jednak warto się zastanowić, na ile rzecz można w ogóle nazywać problemem i na ile zamykanie ludzi do więzień jest lepszym sposobem jego rozwiązania niż tolerancja i redukcja szkód.

Peace&Love

(m)



## 10 Lat Prohibicji W Polsce

1997-2007  
Nieodrobiona lekcja

Narkotyki, w takiej czy innej formie towarzyszą ludzkości od tysiącleci. Jednakże, dla większości Polaków prohibicja narkotykowa, czy raczej wojna z narkotykami jest czymś naturalnym. Czymś co było od dawna. Prawda jest zgoła inna i wielu może zaskoczyć.

### Mówią wieki

Pierwsze wzmianki o stosowaniu konopi czy sporyszu (grzyb halucynogeny zawierający m.in. ergotaminę – prekursor LSD) sięgają czasów słowiańskich. Przez długi czas uważano, iż najpopularniejsze na całym świecie słowo określające konopie – cannabis – wywodzi się z języka Scytów. Scytowie, którzy przebywali także na naszych ziemiach, mieli bardzo interesujący sposób ich przyjmowania. Na wzór łaźni tureckich, budowali w swoich osadach duży skórzany namiot, a na jego środku palenisko do którego wrzucano krzaki konopi. W ten sposób konopie inhalowali mieszkańcy całej osady, najczęściej – przy rytuałach religijnych.

W czasach późniejszych o konopiach pisał Sienkiewicz, który ustami Zagłoby w „Potopie” zalecał zagryzanie siemienia konopnego na poprawę humoru. Konopie znajdziemy, także w Soplacowie w księdze „Zaścianek” w „Panu Tadeuszu” Mickiewicza. Na wielu terenach, w szczególności na Podlasiu – gdzie do dziś wigilie Świąt Wielkanocy nazywa się Konopielką – rosły powszechnie konopie. Nie były to co prawda indyjskie, lecz trochę słabsze siewne. Ale zawierały w przeciwnieństwie do wytworu wojny z narkotykami (konopi przemysłowych) wystarczającą, do odurzenia się i innych zastosowań, ilość THC. Toteż konopie jeszcze na początku XX wieku powszechnie używane były w medycynie ludowej.

### PRL i narkotyki

W czasach poprzedniego reżimu – PRL, do połowy lat 80-tych sprawa narkotyków oficjalnie nie istniała. Nie istniało też prawodawstwo ich zakazujące. Choć, pojawiły się projekty, lansowane przez twarde głowy stalinowców, tworzenia obozów pracy dla uzależnionych od



heroiny – gdzie w zamian za pracę, podawano by im wystarczającą dawkę heroiny do zniwelowania „głodu narkotykowego”.

Polska wprowadziła pierwszą ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii w 1985 roku, w czasie gdy nasz kraj przystąpił do międzynarodowych konwencji narkotykowych ONZ z 1961 roku. Mylił by się jednak ktoś, myśląc, iż była to ustawa restrykcyjna. Aż, do 1997 roku, czyli stosunkowo długo po upadku PRL, posiadanie każdych ilości narkotyków i uprawa na własne potrzeby każdej rośliny narkotycznej – było zdepenalizowane – co oznacza, iż choć było formalnie przestępstwem, to jednak nie karany.



Jeden z obecnych terapeutów MONAR, wspominając te czasy, w których brał heroinę, powiedział mi, iż gdyby w tamtych czasach było takie prawo jak teraz – to on nie byłby dziś terapeutą, który pomaga wyjść innym z nałogu. Jak to określił - byłby teraz wydzierany od stóp po głowę i skończyłby prawdopodobnie w więzieniu. To prawda, w tamtych czasach nie istniał praktycznie czarny rynek narkotykowy w tej formie i skali co obecnie; ci, którzy chcieli palić konopie, hodowali ją i dzielili się z przyjaciółmi. Ci, którzy popełnili błąd i uzależnili się od heroiny, nie musieli co dzień popełniać przestępstwa, aby zdobyć pieniądze na działkę. Jechali po prostu na wieś i gotowali sobie kompot z makówek. W tamtych latach, wielu ekspertów z Europy Zachodniej zazdrościło nam naszej legislacji.

(Ciąg dalszy na 3 stronie)

**EASTSEEDS.COM**  
www.eastseeds.com - email: info@eastseeds.com

Dyskretnie, szybko i godni zaufania!

Wysyłka na cały świat!

Nasionka między innymi od:

Dutch Passion	Sensi Seeds	Cannabiogen
Nirvana	Mandala Seeds	Serious Seeds
T.H. Seeds	Joint Doctor's	The Flying Dutchman
Paradise Seeds	De Sjamaan	The Sativa Seedbank
Homegrown Fantaseeds	Magus Genetics	Greenhouse Seeds

**Nadszedł czas na zmiany**

Przeźroczyste bletki,

**Zawsze Najlepsze !**

Zawsze: **beleza.pl**

## REDAKCJA

Celem niniejszej publikacji nie jest nakłanianie do zażywania narkotyków. Nadużywanie marihuany może powodować poważne szkody zdrowotne i społeczne. Doświadczenie pokazuje jednak, że bez względu na status prawny, zawsze znajdują się ludzie gotowi z nią eksperymentować. Redakcja Gazety Konopnej - SPLIFF dokłada wszelkich starań, by obok publikowania informacji dotyczących wykorzystania konopi, rozpowszechniać podstawowe fakty umożliwiające redukcję szkód zdrowotnych, społecznych i prawnych, które mogą powstać w wyniku jej stosowania. Jesteśmy członkiem ENCOD - Europejskiej Koalicji dla Racjonalnych i Efektywnych Polityk Narkotykowych oraz Deutsche Hanf Verband (Niemiecki Związek Konopny).

Spliff - Gazeta Konopna to periodyk wydawany w Berlinie dla Polaków żyjących na terenie Unii Europejskiej

Wydawca nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

### Stopka redakcyjna

Wydawca:  
Agentur Sowjet GmbH  
Dunkerstr. 70  
10437 Berlin

mail: biuro@spliff.pl  
mail: redakcja@spliff.pl

Reklama:  
UE - (emmi@spliff.pl)  
Polska - (reklama@spliff.pl)

Redaktor:  
Wojciech Skóra (wojtek@spliff.pl)

Współpraca:  
Blink, Kebab (kebab@spliff.pl), Konrad Szlendak (Aktivist), Justyna Sobeyko, Machabeus (machabeus@spliff.pl), Maciek (maciek@spliff.pl), Maciej Nowaczewski, Michał Benke, Robert, Sioolyoo (sioolyoo@spliff.pl), Sławomir Gołaszewski, Zbigniew Jankowski

Grafika:  
Marker, Tomasz S. Kruk (grafik@spliff.pl)

Dystrybucja:  
Tomasz Obara (gota@spliff.pl)

Druk:  
Union Druckerei Weihmar GmbH

## Czym jest uzależnienie?

Prawdopodobnie każdy z miłośników świętego dla rastafarian, hinduskich saddhu czy chińskich alchemików ziola, zastanawiał się kiedyś dlaczego roślina, która od wielu tysięcy lat jest w kulturach pozaeuropejskich utożsamiana z boskimi cnotami tj. ekstazą, miłością i wszechmożnym poczuciem tożsamości z żywym światem, w naszej postindustrialnej cywilizacji nabrała skrajnie negatywnych konotacji i stała się powszechnie akceptowanym symbolem „zła wcielonego”?

Mimo tego, że bardzo ciężko jest na to pytanie udzielić krótkiej odpowiedzi, należy przynajmniej zapytać gdzie rozpoczęła się droga od powszechnej społecznej akceptacji do oficjalnego potępienia? Dlaczego przez wieki problem ten w zasadzie nie istniał? Czy chodzi o kwestię zwiększonej roli nauki w tłumaczeniu wielu procesów biochemicznych, która jest szeroko wykorzystywana do tłumaczenia przyczyn narkomanii? A może jest to jedynie kolejny rodzaj rządowego monopolu na wygodne dla budżetu narkotyki tj. kofeina, cukier, alkohol i nikotyna, który wyląca spod obrotu tradycyjnie zarezerwowane dla lokalnych wspólnot środki psychoaktywne, nad którymi ciężko jest objąć kontrolę totalną?

Przy okazji należy też zapytać dlaczego proces kulturowej demonizacji konopi zaczął się stosunkowo niedawno i dlaczego po okresie agresywnej, rządowej propagandy, próbującej przez 70 lat forsować wizję konopi jako „narzędzia szatana”, tak ciężko jest obecnie przekonać opinię publiczną, że obraz ten jest jedynie wynikiem kaprysu ludzi przechodzących przez całe życie kryzys wieku średniego?

O tym, że nie jest to wcale sprawa „obiektywnych faktów”, a informacyjnej wojny, w której na szeroką skalę używa się kulturowej propagandy, pisał już w swoim wiekopomnym dziele Nagi Lunch William S. Burroughs wytykając społeczeństwu amerykańskiemu: „Naszym narodowym środkiem odurzającym jest alkohol, a inne narkotyki budzą w nas zabobny lęk. Ktokolwiek się nimi truje, zasługuje na kompletną ruinę umysłową i fizyczną. Ludzie wierzą w to, w co chcą wierzyć, nie zważając na fakty. Marihuana nie wywołuje uzależnienia. Nie znam dowodów na to, że umiarkowane palenie marihuany jest szkodliwe, choć jej nadużywanie może prowadzić do psychozy narkotycznej.” Tym samym jeden z najwybitniejszych pisarzy XX wieku objawił sprawę mitu podstawowego, który pokutuje w kulturze aż do dzisiaj. Mit ten głosi, że: Marihuana powoduje uzależnienie.

Jeśli nawet zgodzimy się z tą tezą (a wiele raportów naukowych mówi coś zupełnie odwrotnego), to cała trudność polega na dobrym definiowaniu uzależnienia, które może być lekkie lub ciężkie, fizyczne, psychiczne, psychosomatyczne a nawet sytuacyjnie zależne, wymuszone czy też kulturowo uwarunkowane. Można oczywiście przjąć jedną z proponowanych przez naukowców definicji, przeprowadzić więc pewien test z pogranicza dekonstrukcji literackiej i psychologii administracyjno-prawnej. Jak czytamy w książce J. Mellibrudy, Psychopatologia zjawisk społecznych: Zespół uzależnienia można zdiagnozować, gdy w ciągu minionego roku wystąpiły co najmniej trzy z poniżej wymienionych zjawisk:

- 1) silne pragnienie lub poczucie przymusu zażycia substancji;
- 2) trudności w kontrolowaniu zachowania związanego

z zażywaniem substancji (rozpoczynanie, kończenie i rozmiary zażywania);

3) fizjologiczne objawy stanu odstawienia, występujące, gdy picie zostało przerwane lub zmniejszone, przejawiające się specyficznym dla danej substancji zespołem abstynencyjnym oraz zażywaniem tej samej lub podobnej substancji w celu złagodzenia lub uniknięcia objawów abstynencyjnych;

4) stwierdzenie tolerancji (potrzeby zażywania zwiększonej dawki substancji w celu uzyskania efektów poprzednio osiągniętych przy pomocy mniejszych dawek);

5) narastające zaniedbywanie innych źródeł przyjemności lub zainteresowań z powodu zażywania danej substancji, zwiększenie ilości czasu koniecznego do zdobycia lub zażywania substancji albo do usuwania skutków jej działania;

6) zażywanie mimo wyraźnych dowodów szkodliwych następstw, takich jak uszkodzenia wątroby, stany depresyjne występujące po okresach intensywnej używania tych substancji, uszkodzenia funkcjonowania poznawczego związane z substancjami - w tych przypadkach potrzebne jest rozpoznanie, czy zażywający mógł być świadomy natury i zakresu tych szkód.

Jak chcę udowodnić, problemów przy interpretacji wszystkich tych zjawisk jest wiele. Przykładowo, jeśli zastosujemy objawy z punktu pierwszego do zachowania 90% posiadaczy odbiornika telewizyjnego, można się nimi z miejsca głębiej zainteresować,

ponieważ grupa ta odczuwa codzienny, silny pociąg do jego włączania w czasie gdy leci ulubiony serial, reality show, film czy talk show. To samo dotyczy się punktu drugiego, jeśli ktoś założył sobie, że będzie oglądał telewizję przez dwie godziny, a w efekcie ogląda ją cztery czy sześć, wychodzi na jednostkę, która postradała nad sobą kontrolę. Gdy dodamy do tych dwóch punktów zjawisko z punktu czwartego, cała grupa społeczna, która jest silnie związana z medium telewizji, staje się w teorii grupą narkomanów, podlegającą leczeniu psychiatrycznemu ze względu na wykazywany przez nią zespół uzależnienia.

Zrozumienie natury tego procesu jest dla wszystkich konopnych aktywistów bardzo ważne, ponieważ dokładnie w taki sam sposób charakteryzuje się grupę stałych użytkowników konopi. Wystarczy znaleźć zespół objawów, które zgadzają się z obowiązującą formalnie definicją zachowania patologicznego i już pojawia się nam obszar wykluczenia, który skazuje każdą niepożądaną przez władzę grupę na społeczny niebyt. Dla grupy tej od razu szykuje się miejsca w więzieniach i szpitalach psychiatrycznych, które sprawia, że reszta społeczeństwa poczuje się bezpieczna. Jest to gra o władzę, bezpieczeństwo i przywiązanie do stałych, nie podlegających wewnętrznej weryfikacji norm, które umożliwiają każdemu rządowi nadużycia i semantyczny terror.

My powinniśmy pamiętać, że nic nie istnieje bez społecznej interpretacji, a każde ze słów może zostać skierowane przeciwko nam, jeśli tylko pasuje to władzy. Nie ma czegoś takiego, jak uzależnienie, jeśli najpierw nie stworzymy jego obowiązującej definicji. Nie dajcie więc sobie wmówić, że palenie konopi to zbrodnia, gdyż jedyną zbrodnią jest zamykanie do więzień ludzi, którzy nie chcą, by jakkolwiek zdegenerowana grupa ludzi, miała im wskazywać na co mogą sobie pozwolić. Walczmy o zrozumiały język, to tu leży prawdziwe pole bitwy przyszłości!

Konrad Szlendak (AKTIVIST)



**STOP!**  
Dietetyczny napój oczyszczający - uzupełnienie codziennej diety z witaminami i kreatyną.  
CLEAR MACHINE  
sklep.spliff.pl

**Black Leaf**  
BREITSEITE  
Volles Rohr!  
Kontakt w Polsce  
eMail: admin@headshop.pl tel.: 0-601215212 tel.+fax: 022-5499150

**LEAFGRINDERS.COM**  
Leafgrinders.com is looking for WHOLESALE / DISTRIBUTORS for Europe.  
email : info@leafgrinders.com  
Fax +852-301-59071  
WHOLESALE GRINDERS, ALUMINUM, ACRYLIC, WOOD, SPACE QUALITY, BUBBLE BAGS

**XTreme Illumination**  
PIERWSZY I ORYGINALNY: GIB-Lighting NXE Ballast  
Mocne połączenie  
Dzięki większej mocy oświetlenia dzięki nowemu „dłuzki” i lampie GIB Lighting Hlown Srebrna XTreme Output, dostępnej w wersjach 250, 400, 600 i 750 W  
Zalety intensywnego oświetlenia?  
Więcej światła przy niższym zużyciu energii porównaj GIB osiągnąć większy plon z tej samej powierzchni.  
Przy użyciu odpowiedniego odbłyśnika, dodatkowe światło pozwala na uprawę na większej powierzchni.  
The advantages of GIB lamps:  
Większa moc oświetlenia  
Dłuższa żywotność lamp  
Płec lat gwarancji  
Solidna aluminiowa oprawa  
Cicha praca  
Wysoka efektywność  
Prosty montaż  
www.gib-lighting.de  
Sprzedaż i dystrybucja:  
Tel.: +49 30 34 91 6 12  
Fax: +49 30 34 91 6 12  
info@gib.de  
Internet: www.gib.de  
Kontakt w Polsce:  
Tel.: +49 30 34 91 6 12  
Fax: +49 30 34 91 6 12  
info@gib.de  
GIB LIGHTING

# 10 Lat Prohibicji W Polsce

1997-2007

...ciąg dalszy ze strony 1

## Lata 90-te

Ustawa z 1985 nie była jednak doskonała. Brak ograniczenia co do ilości posiadanych narkotyków spowodował, iż Polska, choć była głównie krajem tranzytowym, wkrótce stała się mekką dla uzależnionych z Niemiec (gdzie w ówczesnym czasie było bardzo restrykcyjne prawo). Kompotem handlowano bez zażenowania między innymi pod ówczesnymi Domami Towarowymi Centrum w Warszawie. Niemieccy narkomani przewozili go przez granice w butelkach po ... Coca Coli. Stało się to pretekstem do próby wprowadzenia całkowitego zakazu uprawy i posiadania, nawet na własny użytek.

Stał się jednak cud. Ówczesny Marszałek Sejmu Mikołaj Kozakiewicz, zapytał się posłów – czy ja mam być według Państwa od jutra przestępcą? W tamtych kręgach nie było tajemnicą, iż lubił zapalić sobie konopie. Całkowita kryminalizacja nie została wprowadzona, zachowano depenalizację „posiadania na własny użytek”, choć zaczęto karać uprawę.

Legislacja ta miała jednak zgubny skutek dla naszego kraju, przyczyniła się do powstania zorganizowanej przestępczości tworzącej luźno powiązane sieci hurtowników i detalistów. Indywidualni hodowcy konopi stali się elementem psującym rynek. Jeden z moich przyjaciół opowiedział mi historię, którą później słyszałem w różnych wersjach od ludzi z całego kraju. Któregoś pięknego poranka obudził go dzwonek do drzwi. Gdy je otworzył ujrzał kilku zakapiorów. Przekaz był krótki: „My wiemy, że ty hodujesz. Ty nam psujesz rynek. Jak nie przestaniesz, damy cynk policji, jak oni nie poradzą, to my się już tobą zajmujemy”. I tak w Polsce narodził się narkobiznes, który znamy do dziś.

## Labuda naciera

Całkowite karanie posiadania na własny użytek wprowadzono dopiero w 2001 roku, pod wpływem Sekretarza Stanu w Kancelarii Prezydent RP Pani Barbary Labudy. Znamienne jest, iż na konferencję organizowaną w Pałacu Prezydenckim nie zaproszono Pana Marka Kotańskiego. Nie zaproszono, gdyż uważał i publicznie mówił, iż ten zakaz to bzdura i przyniesie

więcej szkód, niż pożytku. Niestety, nie było w tym czasie organizacji, która mogła by wytknąć błędy, opozycja dopiero się rodziła.

Nasze działania podejmowane od tamtego czasu, przeróżne akcje, demonstracje, spotkania i udział w konferencjach, zaowocowały kilka lat później. W Grudniu 2004 wygraliśmy, o dziwo dzięki poparciu między innymi LPR, głosowanie w Parlamencie Europejskim nad raportem Catani (Zjednoczona Lewica). Parlament Europejski w obliczu przynajmniej dowodów na porażkę represyjnych strategii rekomendował „fundamentalną zmianę kierunku polityki narkotykowej UE”.

## Reforma Marka Balickiego

Te i inne wydarzenia, stały się inspiracją dla ówczesnego Ministra Zdrowia Marka Balickiego, który w 2005 roku zaproponował przywrócenie depenalizacji posiadania narkotyków na własny użytek. Niestety propozycja ta przepadła w toku prac nad ustawą. Jednakże dzięki naszej pracy w sejmie i poparciu grupy posłów lewicowych, zaproponowano coś co ja nazywam „małą depenalizacją”. Chodziło o zobligowanie sądu do stosowania w przypadku posiadania narkotyków na własny użytek art. 72 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Artykuł ten umarza karę, jeśli uzależniony podda się terapii, a zwykli użytkownicy narkotyków przejdą kurs edukacyjny na temat szkodliwości narkotyków.

Choć udało nam się zdobyć pozwolenie od Kancelarii ówczesnego Marszałka Sejmu na stworzenie pierwszy raz w historii polskiego parlamentu stoiska informacyjnego z raportami z całego świata popierającymi depenalizację, a dzięki jednemu z posłów SLD - mogliśmy otrzymać przepustki dla ekspertów, to jednak, głównie z powodu braku wsparcia finansowego, także od tych najbardziej zainteresowanych – użytkowników narkotyków – nie mieliśmy pieniędzy na realizację tego projektu. Nie mieliśmy za co wydrukować tych raportów i zorganizować przejazdy dla ekspertów. Przegraliśmy zaledwie czterema głosami. A było tak blisko, by mieć znacznie lepsze prawo.

Artykuł 72 znalazł się jednak w rzezzonej ustawie i mimo, iż sąd nie jest jak chcieliśmy zobligowany do jego stosowania to

prokurator ciągle może z niego korzystać, by umarzać sprawę. Jednak tak się nie dzieje, artykuł ten jest kompletnie martwy. Mimo półtora roku rządów Prawa i Sprawiedliwości do tej pory nie ukazało się stosowne rozporządzenie. Minister Ziobro – licząc na tani poklask - zdążył już jednak, bez żadnych konsultacji, zaostriżyć prawo narkotykowe.

Czy to da cokolwiek? Skoro od 1997, kiedy w Polsce rozpętała się wojna z narkotykami, a właściwie z ich użytkownikami, liczba tych użytkowników wzrosła mocno ponad dwukrotnie? Wraz z pojawieniem się mafii narkotykowych rozwinęła się dystrybucja narkotyków i wzrosła ich dostępność. Czy gdyby te represyjne działania były skuteczne ceny narkotyków wzrosły by, czy spadły? Od końca lat dziewięćdziesiątych, uwzględniając inflację, cena konopi spadła o 22%, a ekstazy o blisko 50%!

## Czasy się zmieniają

Tymczasem, Komisja Europejska, po 20 latach pustych obietnic, rozpoczyna poważny dialog ze społeczeństwem obywatelskim. Chce włączyć je w „tworzenie i implementowanie polityki narkotykowej na szczeblu europejskim”. My wiemy, iż poważny dialog, poważna debata na temat narkotyków skończy się tymi samymi wnioskami do jakich doszedł Parlament Europejski.

Działamy także aktywnie w Polsce, podtrzymujemy przez różnorodne akcje debatę zapoczątkowaną przez Marka Balickiego. Wzrost wiedzy w społeczeństwie o narkotykach i konsekwencji prohibicji narkotykowej, zaowocuje wcześniej czy później zmianą. My tą zmianą znacznie przyspieszamy.

Przygotowujemy się także do akcji na lokalnym poziomie – pracując nad „Strategią Wyjścia”, która dzięki autonomii polskich uczelni wyższych i możliwości prowadzenia badań nad problematyką narkotykową, umożliwiają zakupy, posiadanie i transportowanie nielegalnych narkotyków.

Strategia ta otwiera bramy dla różnych eksperymentów redukcji szkód jak sprawdzanie czystości i jakości narkotyków, pomieszczenia do ich konsumpcji, oraz ograniczoną i kontrolowaną dystrybucję narkotyków. Jako część tej „Strategii Wyjścia” przyjęliśmy inicjatywę ENCOD „Społeczne Kluby Konopne” (Cannabis Social Clubs), która jest drogą ucieczki dla konsumentów konopi z nielegalnego rynku.

(Artur Radosz)  
<https://hyperreal.info/encode>



## Kalendarium polskiej prohibicji

Zasadniczo, historię polskiego prawodawstwa narkotykowego można liczyć od roku '97. Wówczas to uchwalona została ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii, będąca odpowiedzią na rosnącą popularność praktycznie nieznanych wcześniej narkotyków.

Istniała wprawdzie ustawa z 1985 roku, nakładająca wysokie kary za produkcję, handel czy przemyt narkotyków, lecz nie była zbyt często wykorzystywana ze względu na marginalność zjawiska.

O ustawie z roku 1997 mówiło się, że jest krokiem w kierunku zwalczania narkomanii – wprowadziła kary za posiadanie narkotyków, pozostawiając jednak zdroworozsądkowy zapis, zwalniający od odpowiedzialności samych użytkowników.

Prawdziwym przełomem była nowelizacja z roku 2000, forsowana przez Barbarę Labudę i posła Wawaka, którym mafia zawdzięcza dziś gro swoich dochodów. Najistotniejszą zmianą było skreślenie zapisu, o którym była mowa – tym samym przestępcą stał się każdy, kto posiadał jakąkolwiek ilość narkotyku. Wprowadzona w ten sposób prohibicja okazała się całkowitą porażką - spożycie kilkakrotnie wzrosło. Stan ten jednak trwa do dziś, czyniąc przestępców z blisko 2 milionów obywateli.

W lutym 2005 Marek Balicki proponował projekt nowej ustawy, która m.in. przewidywała powrót do stanu sprzed roku 2000, uwalniając posiadaczy niewielkich ilości od odpowiedzialności. Przepis ten związuje bowiem ręce terapeutom, pracownikom programów redukcji szkód i nade wszystko godzi w prawa człowieka.

Ostatecznie, nowa ustawa z lipca 2005 niewiele zmieniła dla „niedzielnego” użytkownika – posiadanie narkotyków nadal zagrożone jest karą więzienia do lat 3.

Mało tego - w 2006 Sejm RP uchwalił zaproponowane przez Ministra Zero podwyższenie kar za posiadanie znacznych ilości do 8 lat (!), pozbawiając oskarżonych możliwości leczenia – przysługuje ona bowiem jedynie, gdy kara nie przekracza 5 lat. Co ciekawe, pomimo zalecaniej przez Parlament Europejski liberalizacji narodowych polityk narkotykowych, zrobiono to w imię... implementacji norm unijnych.

\*\*\*

W 2012 roku Zgromadzenie Narodowe decyduje o wprowadzeniu pełnej legalizacji konopi.



Biopole - 32500 Fleurance - France  
Tel : + 33 562 06 08 30  
Fax : + 33 562 06 64 04  
E-mail : info@eurohydro.com  
www.eurohydro.com

# Flora Series

## FloraGro - FloraMicro - FloraBloom

PRZYJAZNE DLA UŻYTKOWNIKA, KOMPLETNE I MOCNO SKONCENTROWANE



## DUŻE PLONY O NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

Flora jest dynamiczną, rozwijającą się formułą, stale uaktualnianą i dostosowywaną do bieżących odkryć naukowych. Rewelacyjna trójskładnikowa formuła pozwoli Ci zestawiać i dobrać składniki odżywcze dla Twojej rośliny w każdym cyklu jej życia poprzez zmiany proporcji każdego ze składników oraz ich łącznej zawartości w roztworze odżywczym.



GHE's TRIPACK™  
ZESTAW STARTOWY

POLAND : f.p.h.u.VF

AL. BORA KOMOROWSKIEGO 41 - 31-876 KRAKOW - PH/FAX : ++48 (0) 12 4132336 - EMAIL : VF@VF.KRAKOW.PL - WEB : WWW.VF.KRAKOW.PL

BRINGING NATURE AND TECHNOLOGY TOGETHER

Był piękny dzień, 13 czerwca roku Pańskiego 2007 kiedy to cała III Rzeczpospolita Polska (zwana też nieoficjalnie IV Rzeczpospolitą Wolską) miała niebywałą przyjemność usłyszeć tę oto piękną i jakże błyskotliwą kwestię:

firm. Faktycznie sama społeczna potrzeba rozwiązania problemu narkomanii istniała już wcześniej, spowodowana niezwykle popularnością polskiej heroiny, która na przełomie lat 80 i 90 stanowiła nasz narodowy specjal (a która jakby nie patrzeć

nasze dzieci będą chronione od mroków narkotycznego zła. Kto tak na prawdę kreuje taki a nie inny obraz rzeczywistości w naszym kraju? Zwolenników teorii spiskowych niestety muszę zawiesić – wszelkie znaki na niebie i ziemi wskazują na to, że nie ma

# Narkotyczne archetypy pana premiera

„Co do konopi no to na pewno trzeba walczyć z marihuana, ale czy marihuana jest z konopi? Chyba nie? Ja nic na ten temat nie wiem. W każdym razie nie wiem jak Pan łączy marihuane z konopią, z konopiami. Na pewno z narkomanią trzeba walczyć(...)”

Bardzo chciałbym aby te słowa wypowiedział np. światły pan Zenek spod osiedlowego monopolu, albo chociaż inteligentna i pobożna pani Gienia z kółka różańcowego Radia Maryja. Niestety, sentencji tej przeuroczej, jak pewnie już zresztą wszyscy wiemy, nie spłodził nikt inny ale tylko sam nasz umiłowany premier - Jarosław K. (to ten drugi, od kota).

Cóż, nie ma wątpliwości że przeciętny wykształciuch po usłyszeniu takiego zbioru mądrości ludowych, złapie się za głowę (lub ewentualnie uderzy nią w blat stołu), po czym postara się o całej sprawie jak najszybciej zapomnieć. Niestety, są i tacy, którzy premiera, który jakby nie patrzeć ma tytuł doktora prawa, uważają za autorytet niepodważalny. Ja natomiast, dla odmiany, jako zadeklarowany masochista, postanowiłem przyjrzeć się bliżej genezie jego słów, które pomimo bezdyskusyjnej groteskowości, nad wyraz realnie pokazują poziom naszej świadomości w temacie tzw. nielegalnych używek.

Sens całego przemówienia jest mocno niepokojący. Oto człowiek stojący na czele rządu, wybranego w demokratycznych wyborach, mówi publicznie ni mniej ni więcej to, że kompletnie nie wie nic na temat nielegalnych środków odurzających, ale i tak nie ma najmniejszych wątpliwości co do tego, że należy je zwalczać, nie szczędząc przy tym w środkach (w dalszej części wywiadu Jarosław K., powołując się na politykę prohibicyjną rodem z USA, podkreśla jak imponuje mu karanie ludzi na dożywotnią odsiadkę za posiadanie nawet niewielkich ilości środków odurzających).

Czas na mały eksperyment. Wyobraźmy sobie że premier mówi: „Nigdy w życiu nie widziałem słoni, nie wiem czym one są, ale uczynię wszystko co w mojej mocy żeby wymordować je wszystkie” – dość kontrowersyjne poglądy prawda? Zwróćmy jednak uwagę na to, że sens logiczny tego zdania jest niemal identyczny z sensem rzeczywistej wypowiedzi naszego premiera. Skąd więc tak różny wydźwięk emocjonalny? Ano proste – wszyscy przecież wiemy że słonie są miłymi czworonogami i zabijając ich nie należy, tak samo jak również z jakiegoś powodu uważamy wszystkie nielegalne narkotyki za zło co najmniej piekielne. Dlaczego?

Ano dlatego, że gdzieś w naszej zbiorowej społecznej podświadomości (i tym samym w podświadomości pana premiera) leży głęboko zakorzeniony archetyp „złego narkotyku”, który wyryty w umyśle, nigdy nie kwestionowany, skutecznie i bezlitośnie ubiega logiczne myślenie. To trochę tak jak w matematyce – wiadomo że przez zero dzielić nie wolno ale tak na prawdę mało kto zastanawia się dlaczego właściwie tak jest. Myślę, że większość nauczycieli w szkołach, wbijając dzieciom do główek piękne zdanie „pamiętaj cholero, nie dziel przez zero”, również nie do końca potrafi uzasadnić wykładany przez siebie aksjomat. Niezależnie jednak od tego czy jest to prawda czy też nie, mądrość ta na życie przeciętnego obywatela wpływ ma prawie żaden. Sama zaś matematyka ma się zresztą całkiem dobrze, a za dzielenie przez zero nikt jeszcze nikogo nie rozstrzelał. Nie muszę chyba nikogo przekonywać, że w przypadku prawa karnego, stworzonego przez ludzi nie do końca świadomych motywów własnych decyzji, sprawy wyglądają o wiele groźniej. Ostatecznie w końcu, jedynka z klasówki z matmy jest nie do porównania łagodniejszą karą za nieposłuszeństwo, niż kilkuletni pobyt w zakładzie karnym. Zeby przekonać się na ile niebezpieczne mogą być wszelkie „złote prawdy”, wystarczy rzucić okiem na historię, której to przytaczać tutaj nie będę, bo o płaskiej ziemi, układzie geocentrycznym i kreacjonizmie każdy pewnie coś tam już słyszał.

Nie wnikając w szczegóły takie jak kto ma rację a kto nie, i to czy narkotyki rzeczywiście są takie straszne jak uważa Jarosław K., przyjrzyjmy się źródłu takiego a nie innego postrzegania ich przez ogół społeczeństwa. Warto zauważyć że sama moda na prohibicję nie jest naszym rodzimym wynalazkiem i przyszła do nas z USA na fali przemian ustrojowych w latach 90, wraz z Coca-Colą, sitcomami, lalką Barbie i literką X w nazwach prywatnych

do używek szczególnie korzystnych dla zdrowia nie należy). Niestety, jakoś przy okazji, ktoś niezbyt mądry, wzorując się na kolegach zza Atlantyku, spakował wszystkie środki odurzające do wra z napisem „narkotyki” i podkleił pod kodeks karny. I tak oto jeszcze jedna głupia moda z zachodu spowodowała, że w przeciągu zaledwie 10 -15 lat ogólna społeczna i medialna nagonka, wywołała coś na kształt masowej hysterii, osiagającej obecnie chyba stan apogeum.

Nie ma co się oszukiwać że winne takiemu a nie innemu stanowi rzeczy są głównie środki masowego przekazu, w tym również tak modny u nas kościół. Podsycanie strachu i nakręcanie spirali głupoty stało się ulubioną formą do generowania sensacji tanim kosztem. Wiadomo nie od dziś że każdy naród musi się kogoś lub czegoś bać i szczerze nienawidzić. A to nienawiść i strach wbrew pozorom sprzedają się najlepiej. Tak więc wszelkie brukowce czają się na każdą okazję żeby napisać coś o okrutnym

losie dzieci zniszczonych przez narkotyki, a co drugi miernej jakości dziennikarzyna marzy o tym żeby wybić się opisując straszliwe bagno narkomanii. Od czasu do czasu każda większa gazeta musi wydać też poradnik dla rodziców, albo raport opisujący straszliwe skutki zazywania

„...ale czy marihuana jest z konopi? Chyba nie!”

środków

odurzających.

Owszem, niema co się oszukiwać – zabawy z intoksykacją nie zawsze należą do bezpiecznych, a szczególnie kiedy biorą się za nie ludzie z problemami psychicznymi, nieodpowiedzialni lub niedojrzałi

takich zaś niestety najbardziej przyciąga zakazany owoc pachnący autodestrukcją. Tą oto metodą, za pomocą eksponowania dramatycznych wyjątków buduje się społeczny wizerunek człowieka używającego nielegalnych środków odurzających, i co ważne, nie ma tutaj znaczenia jakich. O setkach tysięcy użytkowników, którzy doskonale funkcjonują w społeczeństwie jakoś się w tym wszystkim zapomina.

W naszym kraju powstało coś na kształt samonakręcającej się maszyny, w której to w kółko powtarza się te same brednie, nie wiadomo już nawet skąd zrodzone. Raz puszczone w obieg materiały „edukacyjne” naszpikowane legendami i bzdurnymi danymi kopiowane są bezkrytycznie w kolejnych „publikacjach”. I nie na darmo chyba mówi się, że kłamstwo powielone odpowiednią ilość razy nabiera znamion prawdy. Walka z narkotykami stała się u nas pewną formą na zdobycie tanim kosztem społecznego poparcia i poklasku, nagminnie wykorzystywaną przez wszelkich karierowiczów i populistów. Tak więc każdy polityk w koszyczku swojej kielbasy wyborczej obowiązkowo umieszcza hasła trąbiące o jeszcze zacieklejszym ściganiu handlarzy narkotyków i wsadzaniu do więzień wszystkich którzy z nimi mieli jakikolwiek kontakt, nie zastanawiając się nawet na ile rozsądna i realna jest to obietnica. Obowiązuje tutaj jedyna prosta zasada: „Nienawidzę narkotyków więc jestem dobry – głoszę na mnie”. Najsmutniejsze jest to, że takie hasła działają na naszych wyborców - bo po co się zastanawiać nad sensem prohibicji, skoro pan w garniturze obiecał że wszystko będzie dobrze, a

jednej, jasnej i klarownej odpowiedzi która rozwiałaby wszystkie wątpliwości. Proponowałby spojrzeć na problem z perspektywy tego kto u nas o narkotykach mówi, a kto siedzi cicho. Kto więc najczęściej gada oprócz polityków i dziennikarzy? Ano pierwsze skrzypce w dziedzinie dzierżą u nas przede wszystkim terapeuci i lekarze, ludzie którzy teoretycznie powinni mieć o sprawie największe pojęcie i co się często okazuje - pojęcie to mają. Niestety, o ile pod względem merytorycznym ludzie Ci są często faktycznie kompetentni, ich wypowiedzi często podsycają jeszcze bardziej i tak panującą już paranoję. Środki psychoaktywne cały czas traktowane są jak coś co istnieć nie powinno i jedyne co powodują to patologia, rozkład i śmierć. Najbardziej znamienne w tym wszystkim jest to, że w rzeczywistości, z perspektywy ludzi pracujących na co dzień z uzależnionymi, tak właśnie wygląda cała sprawa. Dziwne? Ano nie dziwne – jakiego zdania należy spodziewać się ze strony człowieka który przez pięć (lub więcej) dni w tygodniu obraca się w środowisku tych, którzy upadli na samo dno społeczeństwa, pośrednio, lub bezpośrednio dzięki pomocy najróżniejszych substancji odurzających? Myślę że przeciętny zwolennik legalizacji, po spędzeniu jednego dnia w placówce MONAR'u dwa razy zastanowiłby się nad tym co tak właściwie propaguje. Do czego zmierzam? Ano do tego, że publicznie eksponuje się przypadki a nie reguły! I tu pojawia się kolejne pytanie: kto więc milczy, a milczeć nie powinien? Mówię więc - milczą ci, których zmiana obecnej sytuacji społecznej, prawnej i obyczajowej powinna najbardziej obchodzić, czyli sami użytkownicy. To ci którzy są prześladowani, traktowani jak wykołofejery i degeneracy, ci którzy muszą kryć się przed policją, która teoretycznie powinna ich chronić. Ci którzy niestety czują się zepchnięci ze swoimi upodobaniami do rynsztoka społeczeństwa – ich nie widać i o nich się nie mówi. Co więc z tego, że połowa nastolatków w naszym kraju popala marihuane i nie ma z tego powodu żadnych problemów, skoro w telewizji trąbi się o jednym chłopcu imieniem X z miejscowości Y, który przedawkował heroinę, a oczywiście zaczął od „trawki”? Zobaczenie kogo zazwyczaj obgaduje się wśród znajomych – czy tych którzy mają się dobrze, czy tych którym w pewnym momencie życia ostro powinęła się noga?

Niema co się oszukiwać – temat środków psychoaktywnych w naszym kraju to absolutne tabu, coś o czym nie warto nawet wspominać w porządnym towarzystwie i minie jeszcze sporo czasu zanim w ogóle osiągnie on miano tematu kontrowersyjnego. Póki co, większość naszych rodaków na słowo legalizacja reaguje po prostu oburzeniem - i cóż, trudno im się dziwić skoro w ich obrazie świata zapalenie jointa stoi na równi z gwałtem na nieletnim lub morderstwem. Zamiast rzetelnej edukacji – mamy miły i zabobony, a to czy marihuana jest z konopi czy z tajnych radzieckich baz, nie ma większego znaczenia. I tak to można by sobie przez cały dzień paplać na temat tego jaki to nasz premier ma łeb zakuty, jaki jest krótkowzroczny, ale prawda jest jedna – Kaczyński sami się nam nie wybrali.

(kebab@spiff.pl)

## ZNAJDZIESZ NAS MIĘDZY INNYMI W:

<b>BEDFORD UK</b> BROADWAY TRAFIC, ul. TAVISTOCK STREET	<b>ŁÓDŹ</b> BURAK SKATESHOP, ul. PIOTRKOWSKA 44 FLOW, ul. TRAUGUTA 4 TRIP CREW, ul. PIOTRKOWSKA 44 BAGDAD CAFE, ul. JARACZA 45 KLUB TABASCO, ul. PIOTRKOWSKA 76
<b>BERLIN</b> HANF JOURNAL, ul. DUNKERSTR.70 FLASHBACK.DE WOLLINER STRASSE KAYAGROW.DE Schliemannstr. 26 GROW-IN-EUROPE.DE Kaiserin-Augusta-Alle 29 GRAS GRÜN Oranienstr. 183	<b>OLSZTYN</b> REMEDIIUM, ul. KOŁŁĄTAJA 2
<b>BLONIE k. Warszawy</b> HYDRONLINE, ul. BIENIEWCKA 43	<b>OSTROLEKA</b> EXTREME, ul. GORBATOWA 7c/16 EXTREME, ul. PRADZYŃSKIEGO 4/13
<b>BOCHNIA</b> NOKAUT, ul. RYNEK 11	<b>OSTROWIEC ŚWIETOKRZYSKI</b> SKATESHOP, ul. KOŚCIELNA 17a
<b>ELBLĄG</b> CHROM	<b>ŁÓDŹ</b> SCHRON, ul. DOBROWOLS. 11/19
<b>FRANKFURT</b> BONG Head- & Smartshop Elisabethenstr. 21	<b>POZNAŃ</b> FAJA, ul. GŁOGOWSKA 171 TRAFIKA DOPIERAŁA, ul. LIBELTA 1A TRIXI, ul. PÓLWIEJSKA 28 MINIRAMP, ul. DŁUGA 9 ACID SHOP, ul. Ogrodowa 20 PUB CAFE MIĘSNA, ul. Ratajczaka 14
<b>GDAŃSK</b> CHROM/WRZESZCZ CHROM, ul. WIELKIE MŁYNY 16	<b>SOPOT</b> CANNABIS HOUSE, ul. KRÓLOWEJ JADWIGI 3
<b>GDYNIA</b> CHROM	<b>STALOWA WOLA</b> HARDCORE, ul. WOJSKA POLSKIEGO 3b
<b>GORZÓW WIELKI</b> FILUTSHOP, ul. WELNIAŃY RYNEK 2a/9	<b>SZCZECIN</b> BONGOZ, ul. TWARDOWSKIEGO 18 ANDEGRAND, AL. Wojska Polskiego 49 BUNKIER, Pl. Zwycięstwa
<b>HAMBURG</b> AMSTERDAM HEADSHOP Reeperbahn 155	<b>TORUŃ</b> INTERCITY, ul. STRUMYKOWA 15
<b>JASTRZEBIE ZDRÓJ</b> KAMUFLAŻ, ul. HARCERSKA 1c	<b>WARSZAWA</b> NO MERCY, ul. BEMA 65 HEMPSHOP, ul. DĄBROWSKIEGO 5a SIDE ONE, ul. CHMIELNA 21 SIÓDEMKI, ul. NOWOWIEJSKA 4 VERT SKATESHOP, ul. WARYŃSKIEGO 12 HEJ JOE, ul. ŻŁOTA 8 DIZZY, ul. WAŁBRZYSKA 11/179
<b>JELEŃ GÓRA</b> AMIGO, ul. KONOPNICKIEJ 1 SPORT SZOPA, Pl. Ratuszowy 38/1	<b>WROCLAW</b> UNDERGROUND REAKTO ul. RYNEK 30 CLINIC, ul. RUSKA 51
<b>KATOWICE</b> CHROM, ul. STAWOWA 7	<b>ZGORZELEC</b> KAZMATAZ, ul. IWASZKIEWICZA 23
<b>KOZIEŃCIE</b> FLOW, ul. LUBELSKA 6	
<b>KRAKÓW</b> EBOLA, ul. FLORIAŃSKA 13 KOKOSHOP, ul. FLORIAŃSKA 34 CHROM, ul. SŁAWKOWSKA 20 VF.KRAKOW, ul. B.KOMOROWSKIEGO	
<b>LUXEMBURG</b> PLACEBO HEADSHOP 41 Avenue de la Gare	
<b>ŁOMŻA</b> AGWA-LITTLE BICK, ul. DWORNA 5	

**Grow In Berlin**

Od ponad 12 lat zaopatrujemy hodowców, palaczy i sklepy specjalistyczne

- Szybka i niezawodna wysyłka na cały świat
- Pomocna i profesjonalna obsługa
- Osobiste podejście do klienta

Sprzedaż i doradctwo:  
Tel.: +49 30 / 34 43 6 42  
Fax: +49 30 / 34 43 6 52  
shop@grow-in-europe.de

Hurt / detal:  
Tel.: +49 30 / 34 99 80 70  
Fax: +49 30 / 34 99 80 73  
info@grow-in-europe.de

Nowy katalog już wkrótce!

[www.grow-in-berlin.de](http://www.grow-in-berlin.de)

# Cannabis Seeds & Growth Solutions

# NIRVANA

NOW 5 AND 10 PACKS!!



**Nirvana**

St. Antoniesbreestraat 14, 1011 HB Amsterdam, the Netherlands

Tel.: +31(0)20-6275113, Fax: +31(0)20-6271361

[www.nirvana.nl](http://www.nirvana.nl)

# THE SATIVA SEEDBANK

NOW 5 AND 10 PACKS!!



- INDIGO
- WHITE LADY
- MIXED SATIVA
- PAIA HAWAIIANA
- SATIVA MEXICANA
- SWEET SATIVA SPECIAL
- CANNABIS SATIVA SLANG
- FULL MOON
- PAKALOLO
- HAZE
- ELDORADO
- DAYDREAM

PO BOX 51262, 1007 EG AMSTERDAM  
TEL. 06 48330642, FAX: 020 4702609

[WWW.THESATIVASEEDBANK.COM](http://WWW.THESATIVASEEDBANK.COM)

# Z Końcem Sierpnia

Z końcem sierpnia, początkiem września, albo i nieco później staje się rzecz cudna. Pomidory zakwitają i zaczynają się oblepiać niezwykle aromatyczną żywicą. Delikatnych, białych włosków jest coraz więcej, a u ich podstawy coraz grubsze i tłustsze robią się kwiaty. Jeżeli nie wyrwałeś wszystkich męskich krzaków to będziesz miał w nich masę nasion i trochę palenia, raczej niezłego choć nasiona trzeba wyłuskać. Przydadzą się na następny sezon. Kwitnienie pomidorów uzależnione jest od długości dnia. Coraz mniejsza ilość światła (a ściślej coraz większa ilość ciemności) daje sygnał roślinie, że czas zakwitnąć (zwykle to jest około 12-14 godzin dnia). Niektóre, niezbyt przystosowane do naszych warunków odmiany mogą zakwitnąć bardzo późno, nawet w październiku, a do zbioru będą gotowe gdzieś z początkiem grudnia. Musi być wyjątkowy rok, aby uprawa się udała... Topy (szczyty) pojawiają się w około miesiąc po rozpoczęciu kwitnienia.

Wczesną jesienią wegetacja innych roślin zaczyna zamierać, a pomidory wciąż są intensywnie ciemnozielone lub fioletowe. Teraz niestety najłatwiej je zauważyć lub wyczuć z daleka. Trzeba liczyć niestety na szczęście, można próbować maskować, a z pewnością lepiej nie rozdeptywać trawy wokół za bardzo,



bo spot (miejscówka) zrobi się zbyt widoczna. Rośliny ciągle rosną na wysokość. W związku z tym nawozimy teraz nawozami o dużej zawartości fosforu i potasu, małej azotu, gdyż potrzebne są one roślinie podczas kwitnienia, natomiast nadmiar azotu, może to blokować. Aby pomidory nie miały chemicznego posmaku, na 2 tygodnie przed ścięciem przestajemy nawozić. Opracowane też specjalne środki wzmacniające działanie konopi, które bez problemu można zakupić w growshop-ie, warto spróbować. Z reguły po około 7 do 10 tygodni od rozpoczęcia kwitnienia krzaki są gotowe do ścięcia. Niełatwa to sprawa wyczuć idealny moment zbiorów, ale też nie martwcie się, w złym momencie zebrane też będą całkiem niezłe. Fachowcy oglądają miniaturowe włoski zwane trichomami pod dobrą lupą, sprawdzając czy ściemniały (przeszły być przezroczyste). Jeżeli około połowy włosków



ściemniało, ścinamy. Ale można prościej, choć mniej dokładnie. Przede wszystkim jednak należy oglądać prognozy pogody, aby wiedzieć, kiedy zbliżają się przymrozki, gdyż po nich krzak już może tylko spleśnieć, co może na moc nie wpływa, ale na zdrowie płuc na pewno... Niektórzy (ja też przychyliam się do tego zdania) uważają, że najlepiej zbierać krzaki, kiedy jest pełnia księżyca, gdyż wtedy soki rośliny idą do góry i dają największą moc. Ale wiadomo, że trafić na ostatnią pełnię przed przymrozkami nie jest łatwo. Wiele zależy od tego jaką masz odmianę, np. Early Skunk zbieramy dużo wcześniej niż południowe sativy. Generalnie (albo jeśli nic nie wiesz o swojej odmianie) kiedy roślina jest oblepiona topami już jakiś czas, są one naprawdę tłuste, i pogodna jesień już się kończy to czas ścinać. Rośliny już wiele więcej z siebie nie będą mogły dać. Spójrz też na białe włoski, jeśli ciemnieją, ścinaj!

A o tym, jak suszyć i przechowywać, w następnym odcinku. High!

(machabeus@spliff.pl)

## Ibogaina - rzecz o podróży ku... życiu

W dżungli Afryki Środkowej skrywają się niestylowane skarby, o których pojęcie mają tylko ich mieszkańcy. Setki tysięcy gatunków roślin i zwierząt, w tym wiele o niezwykłych wręcz właściwościach. Jedną z najbardziej zdumiewających jest Tabernanthe Iboga, krzew, w którego korze znajduje się alkaloid ibogaina. Stosowany był on od wieków wśród plemion jako środek do wprowadzania w trans, w obrzędach przejścia ku dorosłości, a także w leczeniu chorób, uroków, odpędzania złych mocy. Jako środek halucynogenny trafił do hipisowskiej Ameryki lat 60-tych, gdzie takie rzeczy były chętnie „testowane”. Przypadkiem pewien heroinista, Howard Lotsof, kupił ją raz w 1962 roku. Po jej spożyciu i odbyciu podróży, w następne dni stwierdził, że nie odczuwa głodu heroinowego, ani kolejnej potrzeby jej zażycia. To zdarzenie przemknęło może bez echa, gdyby nie fakt, że niemal 20 lat później założył on organizację promującą terapeutyczne właściwości ibogainy. Okazało się, że

maonaunikalne właściwości w działaniu na osoby uzależnione od alkoholu, opiatów (morfina, heroína), nikotyny, kokainy, amfetaminy. Jak już wspomniano hamuje głód fizyczny, usuwa objawy abstynencyjne. Ale ibogaina nie działa tylko na fizyczne aspekty uzależnienia. W małych dawkach jest środkiem



silnie pobudzającym, myślowym pomagał nie spać podczas całonocnego czatowania na zwierzyne. W dużych zaś wywołuje silne wizje, o niezwykłej intensywności i wyrazistości. Osoby, które odbyły podróż z ibogainą, mówią, że przeżywały na nowo całe swoje życie w głębokim, mistycznym wymiarze. Docierały do podstawowych archetypów, motywów kierujących życiem. To też przyczyna, dlaczego podaje się ibogainę młodym ludziom w afrykańskim plemionach. Odbywając taką podróż w głąb siebie nie wracasz już jako dziecko, ale osoba dorosła, symbolicznie, ale też i dosłownie przemieniona. Podróż ibogainowa nie należy do łatwych i przyjemnych. Oprócz sensacji fizycznych (pobudza ośrodek wymiotny) ma wspomniany już psychiczny aspekt działania, spojrzenie wstecz we własne życie z całą przerażającą wyrazistością, którą tak skutecznie zaciemniamy na co dzień (co nazwano mechanizmami obronnymi) musi boleć. Ale Ci ibogainowiczy odnajdowali w podróży siłę, by żyć na nowo, by podjąć walkę z codziennymi problemami, także z ich aktualnie największym problemem, uzależnieniem. Po podróży często zrozumieli, dlaczego warto z nim walczyć. Ale sama ibogaina nie wystarczy by odmienić człowieka. Musi choć istnieć coś na kształt: „bardzo chciałbym, ale nie daje rady...”

Wydawałoby się bardzo terapeutyczna cecha ibogainy, jej halucynogenny charakter, stał się przyczyną jej delegalizacji w Stanach już w latach 60-tych. Kultura zachodnia nie potrafiła zaakceptować zmiany stanu świadomości, jej poszerzenia, czy jak mówił T. Leary „eksplozji świadomości”. W przypadku ibogainy tej eksplozji do wewnątrz swojej pamięci, swoich przeżyć i doświadczeń. Dziś także jej posiadanie przez osoby prywatne jest w USA nielegalne. Istnieją natomiast ośrodki w Meksyku, Kanadzie, Holandii, Indiach prowadzące terapie przy użyciu ibogainy.

Podsumowując, ibogaina działa na dwa aspekty funkcjonowania człowieka: psychiczny i fizyczny. W efekcie jej skuteczność w leczeniu uzależnień jest conajmniej zaskakująca. Mówi się nawet o około 70% osób, które po jednorazowej sesji terapeutycznej z użyciem ibogainy nie wróciły same, bądź z późniejszą pomocą w psychoterapii do uzależnienia. Dla porównania ośrodki Monaru mówią o mniej więcej 20% osób, którym się udaje wyrwać z zakłętą kręgu. Niestety ibogaina jest droga, szczególnie w terapii profesjonalnie zorganizowanej, z pełnym serwisem medycznym i opieką psychoterapeuty. Ale daje światło nadziei....

(machabeus@spliff.pl)

*Magiczny Ogród*  
Twoj magiczny Sklep

- ziola etnobotaniczne
- nasiona roślin egzotycznych i leczniczych
- aromatyczne kadzidla
- wiele, wiele innych...

[www.magicnyogrod.pl](http://www.magicnyogrod.pl)

SAMSTAG DER 25.08.2007

**HANF PARADE**  
Gib mir 5 - Gegen Gift im Gras

13:00 Uhr Start der Demo am Fernsehturm  
17:00 Uhr Schlusskundgebung im YAAM  
20:00 Uhr Nach-der-Demo-Party im YAAM (tickets to legalize)

GIB MIR 5  
Gegen Gift im Gras

Am 25. August treffen wir uns auf der Hanfparade 2007 in Berlin. Aufhebung des Hanfverbotgesetzes 1998. Entkriminalisierung des Konsums von Cannabis. Kostenloser Anlaufpunkt für alle, die sich für Hanf, Haschisch, Pflanz- und Samen interessieren.

NIEDERLÄNDISCHES VERBOT FÜR HANF

DUTCH PASSION 1987 - 2007

# 20 LAT OWOCNYCH INNOWACJI

10 LAT DOŚWIADCZENIA W PRODUKCJI WYSOKIEJ JAKOŚCI FEMINIZOWANYCH NASION KONOPI

TWÓRCY:

POWER PLANT, BLUEBERRY, ORANGE BUD, SKUNK #11, MAZAR, EUFORIA. STRAWBERRY COUGH, SKYWALKER

I WIELU INNYCH.



YOUR PASSION,  
OUR PASSION,  
DUTCH PASSION

Creator of the Revolutionary Feminised Seed Technology  
Amsterdam, Utrechtsestraat 26, telephone 0031 (0)20 6251100  
Maastricht, Grote Gracht 40, telephone 0031 (0)43 3215848

[www.dutchpassion.nl](http://www.dutchpassion.nl)



MASTERS AT WORK

**Najlepsze, prosto z  
holandii!**

**A quality growshop buys  
from a quality wholesaler!  
It's as simple as that.**



**HY•SUPPLY**  
wholesale in grow supplies

Industrieweg Oost 8-b • 6662 NE Elst, Netherlands  
T 0031 (0)481-452290 • F 0031 (0)481-452910 • info@hysupply.nl • www.hysupply.nl

**Carboriginal**



**airfilters**

**TO NIE JEST ZWYKŁY FILTR...  
TO JEST NAJLEPSZY FILTR !!**

**Szukamy dystrybutorów w Polsce**

**T 0031-(0)481-452455 - www.carboriginal.com**



## Murzynek Pomidorowy

Składniki:  
2 szklanki mąki  
2 kostki masła  
1 szklanka cukru

kakao (ilość w zależności od pożądanego efektu 5 - 10 łyżeczek)  
5 łyżeczek proszku do pieczenia  
1 jajko  
1 szklanka mleka  
6 dużych, czerwonych pomidorów

### sposób wykonania:

Pocięte pomidory podgrzewamy w uprzednio już podgrzanym, ciepłym mleku. Wszystko gotujemy, aż pomidor całkowicie się rozpuści. Następnie do letniego mleka dodajemy mąkę, cukier, proszek do pieczenia i jajko. Wszystkie składniki dobrze mieszamy do uzyskania jednolitej masy. Wlewamy do brytfanny i wstawiamy do pieca nagrzanego do 200 stopni. Pieczemy około 20 minut. Nie wyłączamy piekarnika, zanim nie sprawdzimy czy ciasto się upiekło. Wbijając drewnianą patyczek sprawdzamy czy ciasto się upiekło - jeśli zostają na nim glutki, ciasto musi się jeszcze dopiec. Piekarnik wyłączamy wtedy, gdy patyk będzie suchy. Uwaga! Nie jemy ciasta, zanim nie wystygnie (jakaś godzina), bo wtedy uczta skończyć się może skrzętem kiszek i rozstrojem żołądka.

(filip z konopi)

Smacznego!

# United Kingdom Cannabis Internet Activist



W jaki sposób i kiedy powstała wasza organizacja?

Strona internetowa powstała w 1995 r., kiedy Internet był w Europie zjawiskiem stosunkowo nowym. Założyli ją członkowie powstałej jeszcze w latach 70-tych „Legalise Cannabis Campaign”. Podstawowym założeniem była chęć przekazania światu naszego przesłania.

Co staracie się przekazać poprzez waszą stronę internetową?

Podstawowym zadaniem UKCIA jest rozpowszechnianie prawdy. Całej prawdy. Czasem wieści są złe, ale takie już jest życie. Wierzymy, że szczeroci i prawda są najlepszą bronią w walce przeciw prohibicji, opartej na strachu i dezinformacji.

Przede wszystkim, UKCIA jest czymś na kształt biblioteki. Dysponujemy największym dostępnym publicznie zbiorem naukowych opracowań dotyczących konopi oraz archiwum doniesień medialnych. Zasadnicza część strony poświęcona jest opisywaniu kwestii, które mogą być interesujące dla społeczności konopnej. Prezentujemy także podstawy filozofii redukcji szkód, opisując szeroko potencjalne niebezpieczeństwa jakie wiążą się z zażywaniem konopi oraz sposoby ich unikania.

Organizujemy i opisujemy wiele różnych kampanii, m.in. działającą od siedmiu lat kampanię „toke pure”, czyli „bakaj na czysto”, odradzającą mieszanie konopi z tytoniem. Czasem ciężko nam ocenić efektywność naszych działań, bo wszystko co robimy ogranicza się do prowadzenia strony www. Często jednak nasze opinie są cytowane w mediach i raportach jako wspólne stanowisko aktywistów konopnych.

Co możecie uznać za wasze największe osiągnięcie na polu polityki narkotykowej?

Niedawno podjęliśmy problem zanieczyszczonej marihuany, co doprowadziło do opublikowania przez rząd oficjalnego ostrzeżenia zdrowotnego. Był to pierwszy w historii udany dialog angielskich palaczy z rządem. Zaangażowani jesteśmy również w społeczną debatę o zdrowiu psychicznym, uczestniczymy też w wielu londyńskich konferencjach. Współpracowaliśmy

z charytatywną organizacją Rethink, zajmującą się zdrowiem psychicznym, aby stworzyć sekcję rad o ryzykach użycia cannabisu. Rozdział ten otrzymał bardzo pozytywne komentarze, między innymi od psychiatrów. W tym roku prowadzimy nową kampanię www.cannaprag.net, która podkreśla kwestię zanieczyszczeń konopi, oraz zmusza rząd do wycofania zawierającej mnóstwo błędów książeczki „Cannabis wytłumaczony”. Ogólnie nasze kampanie informacyjne są często lepiej oceniane niż oficjalny rządowy program „Talk to Frank”.

Z jakimi innymi organizacjami pracujecie?

Współpracujemy z agencją narkotykową Hit z Liverpoolu, ale współpraca nie układa się ostatnio zbyt dobrze. „Release” z Londynu pomagało nam w ostatnich przesłuchaniach. Dostaliśmy wsparcie od THC4MS, którą niestety zlikwidował rząd. Od czasu do czasu przeróżne organizacje kontaktują się z nami, aby uzyskać informacje. W Anglii mamy ten problem, że Rząd blokuje współpracę instytucji państwowych z organizacjami popierającymi legalizację konopi.

Ilu macie członków?

Nie mamy członków. UKCIA działa w oparciu o listę mailingową i forum, które wykorzystujemy do prowadzenia dyskusji z popierającymi nas ludźmi. Serwer jest darmowy, więc nie potrzebujemy do prowadzenia działalności żadnych składek.

Słyszeliśmy, że wasz nowy premier, Gordon Brown, chce zaostrzyć przepisy dotyczące konopi?

Tak, to chyba najważniejsze dla nas wydarzenie ostatnich tygodni. Kilka lat temu marihuana została przeniesiona do klasy C\*. Wtedy też było wiele hałasu na ten temat, ale na dobrą sprawę nic się po tym nie zmieniło. Wątpię, żeby przenieśli cannabis z powrotem do klasy B, a jeżeli im się uda, będą tej decyzji żałować. Jeżeli chodzi o narodowe polityki narkotykowe to w ogóle nie można powiedzieć nic dobrego. Co powie USA to mamy robić i już. Aż rzygać się chce...

\* W Wielkiej Brytanii zakazane substancje podzielone są, ze względu na związane z ich stosowaniem ryzyko, oraz ewentualnym potencjałem medycznym. Posiadanie i handel substancjami z klasy A wiąże się z największymi restrykcjami.

(Wywiad przeprowadzili Alex i siou z Derekiem)

[www.ukcia.org](http://www.ukcia.org)



Sensi Seed Bank zdobył więcej nagród niż jakikolwiek inny „producent” nasion. Rodzaje nasion oferowane przez Sensi Seeds, częściej niż produkty konkurencji, zdobywały nagrody główne i Cannabis Cups.



Firma Sensi Seed jest dumna z wykorzystywania jej nasion przez Niderlandzki Instytut Medycznego użycia konopi, zajmujący się zaopatrywaniem aptek w legalną marihuane.

PIERWSZY W HOLANDII SKLEP Z NASIONAMI I SPRZĘTEM DO UPRAWY - ROK ZAŁOŻENIA 1985

# sensiseeds.com

K U P U J N A J L E P S Z E I O R Y G I N A L N E P R O D U K T Y !

## Wybrane rodzaje

Wewnątrz 10 nasion	Wewnątrz/Cieplarnia 10 nasion	Na zewnątrz 10 nasion			
<b>Four Way</b> 45-60 dni → 100 g 100-150 cm SKRZYŻOWANIE NASZYCH NAJLEPSZYCH ODMIAN INDICA € 52	<b>Mother's Finest</b> 50-70 dni → 120 g 140-160 cm DOBRE SKRZYŻOWANA MIESZANKA INDICA-SATIVA € 80	<b>Super Skunk</b> 45-50 dni → 325 g 120-150 cm PORZADNE SŁODKIE KWIATY € 44	<b>American Dream</b> 45-50 dni → 300 g 100-125 cm GWARANTUJE PIĘKNE ZBIORY W SZKALARNI € 69	<b>Early Skunk</b> październik → 500 g 200-300 cm SŁODKA MIESZANKA € 33	<b>Jamaican Pearl</b> październik → 400 g 200-300 cm SZYBKO KWITNĄCA SŁODKA ODMIANA NASION € 55
<b>Jack Flash</b> 40-70 dni → 125 g 140-160 cm ŚWIERZA I ŻYWA ODMIANA LATWA W UPRAWIE € 99	<b>NL #5 x Haze</b> 45-75 dni → 150 g 150-180 cm NAJLEPSZA JAKOŚĆ, OBFITE ZBIORY € 137	<b>California Indica</b> 45-50 dni → 300 g 180-230 cm SŁODKIE ZIOŁO Z NUTĄ HASKYSZU I ORANGE € 44	<b>Fruity Juice</b> 50-60 dni → 150 g 140-180 cm DUŻE ZBIORY I MOCNY, SŁODKI AROMAT € 99	<b>Durban</b> koniec wrz. → 400 g 150-250 cm WYSOKA JAKOŚĆ GĘSTO KWITNĄCEJ SATIVY € 55	<b>Early Girl</b> wrzesień → 250 g 150-200 cm ZBIITA, SZYBKO KWITNĄCA INDICA € 55

The Sensi Seed Bank  
Oudezijds Achterburgwal 150 Amsterdam.  
Obok Muzeum Haszyszu, Konopi i Marihuany.

The Sensi Seed Bank  
Nieuwendijk 26 A Amsterdam.

The Sensi Seed Bank  
Henegouwerlaan 73 Rotterdam.

Zamówienia on-line: [www.sensiseeds.com](http://www.sensiseeds.com)



# Od rośliny do plastiku

**Plastik kojarzy się ludziom z wieloma przedmiotami codziennego użytku; konsumentom marihuany pierwszy do głowy przyjdzie zapewne młynek do kruszenia, bądź podstawka do drobnienia baczki. Chłopaki spod budki z piwem pomyślą z kolei o kubeczkach za 20 groszy lub wystrzałowych korkach od wina marki wino.**

Wbrew pozorom plastik jest jednak znacznie ciekawszym tworzywem i warto spojrzeć na niego nieco szerzej, by zacząć myśleć innymi torami.

Pierwsze tworzywa sztuczne produkowano na bazie celulozy, pozyskiwanej w dużej mierze z konopi. Konopne licho jest bowiem jednym z najbogatszych na świecie źródeł celulozy i w odróżnieniu od np. ropy naftowej, z której współcześnie produkuje się plastik, ulega całkowitej biodegradacji. Zalety te docenił m.in. Henry Ford, który wykorzystał konopie przy produkcji swojego pierwszego samochodu. Co więcej, proces ten trwa do dziś, a śladem Forda poszło wielu innych producentów samochodów, jak choćby Volvo, Audi, czy Mercedes. Możesz zatem spokojnie wyrzucić część od tapicerki Twojego nowiutkiego auta na przydrożną łąkę, by za 50 lat zastać tam jak najbardziej żyzną glebę gęsto porośniętą najróżniejszą maścią krzaczkami, a jak Jah da – może nawet konopiami.

Plastik produkowany na bazie konopi w każdym możliwym zastosowaniu bije na głowę produkowane obecnie na skalę masową ze szkodliwych dla środowiska naturalnego syntetyki. Oprócz niewątpliwiej przewagi ekologicznej, konopny plastik jest także lżejszy, wytrzymalszy, oraz – co dla wielu najważniejsze – tańszy w produkcji. BioPlastik to mieszanka konopi i surowców pochodzących z recyklingu w proporcjach 50:50, przy produkcji której nie używa się klejów, żywic, czy jakichkolwiek toksycznych dodatków. Komercyjnie BioPlastik został wykorzystany po raz pierwszy przy produkcji pudełek na płyty CD. Rozchodziły się jak świeże bułeczki, co sprawiło, że producenci rozochoceni sukcesem zaczęli szukać nowych możliwości jego wykorzystania, poszerzając asortyment o rozmaite akcesoria biurowe, a nawet instrumenty muzyczne.

Dlaczego zatem, pomimo swoich zalet i sprawdzonych, wymiernych korzyści jakie daje, konopny plastik nie może się przebić i trafić do szerokiego grona odbiorców? Odpowiedź jest prosta. Naczelnym strażnikiem Ładu i Porządku, nasz największy przyjaciel i sojusznik, znany jako Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, odpowiada za połowę światowej produkcji plastiku

i naturalna alternatywa stanowi poważne zagrożenie dla interesów amerykańskich przedsiębiorców.

Stojąc w obliczu wyczerpujących się naturalnych pokładów ropy naftowej oraz nasilającego się efektu cieplarnianego, wykorzystanie alternatywy dla sztucznego plastiku wydaje się być nie lada wyzwaniem. Zapotrzebowanie na ten surowiec jest niemal nieograniczone i wciąż rośnie wraz z galopującym tempem wzrostu światowej produkcji. Gnane na oślep i ciągle zwiększanie produkcji syntetycznego, nie podlegającego recyklingowi plastiku niesie ze sobą dalszy wzrost ilości emitowanych gazów cieplarnianych. Natura dając nam konopie dała nam już lekarstwo na tą dolegliwość – teraz obowiązkiem polityków jest umożliwienie nam jego wykorzystania.

(siou)

## ENCOD: WALNE ZGROMADZENIE, BELGIA 2007

### ENCOD - Europejska Koalicja dla Racjonalnych i Efektywnych Polityk Narkotykowych, Walne Zgromadzenie – 22 - 24 czerwca 2007

**Przedstawiamy Wam dawno już obiecaną relację z naszego pobytu na zjeździe w Antwerpii.**

Całe Walne Zgromadzenie odbywało się w siedzibie ENCODu w Antwerpii, Belgii, w sympatycznym miejscu z dużymi ilościami kawy i innych opcji :) Pierwszym punktem obrad było przedstawienie przez poszczególnych członków obecnej sytuacji narkotykowej w danym kraju. Sytuacja Szwecji wydawała się najgorsza, dopóki nie pojawiła się zawstydzająca relacja Polski...

Następnie wybrany został komitet sterujący, do którego zostaliśmy zaproszeni, jendak z kilku powodów (natłok pracy, ograniczone możliwości logistyczno-jezykowe) zmuszeni byliśmy z członkostwa zrezygnować. Decyzję tę podjęliśmy w przekonaniu, że niektórych rzeczy nie da się przyspieszyć i że wszystko przychodzi w swoim własnym czasie. Nadal jednak będziemy uczestniczyć w serii spotkań pod egidą ENCOD, które zaczynają się tego lata i trwać będą aż do wiedeńskiego szczytu ONZ w marcu 2008. Imprezy te mają na celu rozbudzenie świadomości społeczeństw w walce o prawa narkotykowe we wszystkich zrzeszonych państwach.

Pomimo różnic w sytuacjach każdego z krajów, stoi przed nami jeden cel, różnią się tylko metody i sposoby jego realizacji. Utrudnia to niestety próby wprowadzenia jednolitych projektów i dalszego zjednoczenia. Cały nasz trud skupia się na prowadzeniu dialogu między społeczeństwem a rządem. Pragniemy zmienić obecny stan rzeczy, w którym przedstawiciele rządu najczęściej w ogóle nie podejmują rozmowy, a przyparci do muru prezentują swój monolog i nawet nie próbują zrozumieć, czy choćby wysłuchać drugiej strony.

# Konopna herbatka

Hemp Tea to zielona herbatka owocowa z pokruszonych liści konopi, owoców maliny, pomarańczy i dzikiej róży. Wszystkie składniki pochodzą z ekologicznych upraw naturalnych. Sposób przygotowania jest banalnie prosty: po prostu zalewamy saszetkę wrzątkiem, przykrywamy i parzymy przez 8 minut. Doskonale komponuje się z cytryną bądź limonką, które dodajemy już po zaparzeniu. Po upływie tych kilku minut poczujesz przyjemny i intensywny zapach, który szybko wypełni pomieszczenie, w którym się znajdujesz, przynosząc nutkę relaksującej, konopnej przyjemności. Wspaniale smakuje zaraz po konsumpcji papierosa, bynajmniej nie tytoniowego... Zawiera bardzo korzystny dla ludzkiego organizmu garbnik, który działa przeciwzapalnie i bakteriobójczo. W opakowaniu znajdziesz 20 torebek dwugramowych saszetek z konopnym sznureczkiem i metką. Dostępna również wersja aromatyzowana: parząca pokrzywka, czarna porzeczka, cytrynowa verbena oraz tureckie ukojenie. Herbatka nie zawiera THC. Hemp Tea oraz innych organicznych produktów z konopi szukaj na stronie

[www.hanf-nature.com](http://www.hanf-nature.com)



Szeroko dyskutowany był też dalszy los bardzo ważnego dla ENCOD projektu „Freedom to farm”, czyli wolność uprawy, który pragniemy rozwijać i promować jako alternatywne rozwiązanie polityki narkotykowej.

Duże wrażenie na zgromadzonych zrobiły przedstawione przez nas loga zrobione przez grafików Hemp Lobby, ekipę „SkyMatZak”. Po małej korekcie to właśnie one będą promować organizację i podejmowane przez nią akcje.

Dla nas z kolei pozytywnym zaskoczeniem była liczba aktywnych członków ENCOD, reprezentujących niemal każde państwo Europy. Choć występowaliśmy na zjeździe w charakterze nowoprzyjętych członków, to przebywając razem dało się odczuć tę potężną energię płynącą z poczucia jedności, której tak brakuje nam na miejscu. Razem nasz głos staje się głośniejszy, a nasza solidarność staje się faktem pomimo skrajnie odmiennych w każdym państwie sytuacji. Wymieniając się doświadczeniami, informacjami i kontaktami, pomagamy sobie i innym unikać błędów oraz umożliwiamy szybszą rozbudowę stabilnej struktury organizacyjnej.

Z naszej strony celem numer jeden jest teraz zmobilizowanie społeczeństwa do walki o wolność konopi oraz rozpoczęcie społecznej debaty.

Po zjeździe nasza delegacja rozdzieliła się. Jedna osoba wróciła do kraju, natomiast druga udała się na ciekawą wycieczkę krajoznawczą do Szwajcarii, gdzie celem docelowym była farma konopna, na której dograliśmy sporo innych szczegółów, których nie zdołaliśmy poruszyć na spotkaniu!

(Alex)

[www.encoded.org](http://www.encoded.org)  
[www.chanvre-info.ch](http://www.chanvre-info.ch)

# KULU TRADING

SMOKE SUPPLIES WHOLESALE



Over 4000 different articles in stock!



Distributor of: ZYDOT - VAPIR - CANNALYSE - Open Your Eyes - Mix“N”Ball - aLEDA

T. 0031 (0)35 693 2266 F. 0031 (0)35 693 3418 E. info@kulutrading.com [www.kulutrading.com](http://www.kulutrading.com)

## Sławomir Gołaszewski:

@udioMara prezentuje  
z głębi głęba

Wśród badaczy, tworzących w epoce modernizmu środowisko szkoły analitycznej, dominowały poznawcze metody a priori ezoteryczne. Zadaniem psychologii było dowiedzieć istnienia duszy jako możliwości dla samospelniających się aktów, celem zaś nauk przyrodniczych stało się rozgraniczenie zjawisk fizycznych od psychicznych. Spirytualizm i materializm zmagaly się ze sobą o prymat i przywództwo w naukowym światopoglądzie, mimowiednie i bezwolnie przyjmując poglądy, głoszone przez 318 Ojców Założycieli Apostolskiego i Powszechnego Kościoła [apostolike kai katholike ekklezja]. Sprowadza się on do tego, że jedno wykluczamy [anathematizei (gr.) – anathematizat (lac.)] a inne wyznajemy. Co wyznajemy jest przedmiotem naszej wiary [pistenomen eis = wierzone jest]. Wszystko inne, jako nie na temat [gr. anathemata], wyłączamy z domeny rozważań. Powstaje wtedy rozróżnienie między teorią i praktyką. Pozostając w sekrecie przy wierze przodków [marrano, hiszpańskie słowo, które pojawiło się pod koniec XV w.] skłonić możemy intelekt i rozum ku nowym odkryciom. Jest rok 1492. W sobotę 31 marca Królowie Katolicy podpisują dekret o wygnaniu pogan – muzułmanów i żydów. W piątek, 12 października, Krzysztof Kolumb odkrywa Mundus Novus, Nowy Świat. Ambasador florencki przy dworze Katolickich Królów, Pietro Martyr d'Anghiera, raportuje później, że Kolumb odkrył wyspę Ofir, dokąd statki Salomona wyprawiały się po złoto. Usłyszawszy głos papugi, hiszpański szlachcic, który dopiero co wylądował w Ameryce, skłonił się dwornie i rzekł: – Wybacz mi, Waszmość, myślałem, żeś ptak. Tak następowało spotkanie kultur w tamtych czasach. [Być papuga narodów to może zaszczyt nie hańba?]. Jak im towarzyszyła muzyka możemy się tylko domyślać. Pomocą w domysłach może być metoda, wywiedziona z analitycznej tradycji, mająca swe starożytne korzenie w nauce logiki i algebry. Platonską z ducha myśl o jedności przeciwieństw uzupełnia pokrewna, że dwie rzeczy mogą się połączyć tylko dzięki trzeciej. Powstaje wtedy opcja, że gdzie dwóch lub dwoje spotyka się w imię moje, ja tam jestem między nimi, tako w Niebie jak i na ziemi. Odradza się, jako metoda, archaiczna i zapomniana numerologia; abstrakcja zyskuje status analogii, w potoczny światopogląd wkraczają zabobony, kłątwy i demony. Wyższe moce zawiadujące rzeczywistością obecne są w nieświadomości zbiorowej, stając się natchnieniem dla twórców wiodących idei. Filozofia przestaje nadążać ze swoimi tezami za odkryciami nauk szczegółowych. Najważniejsze sztuki późnego średniowiecza to Ars moriendi i Ars memoriae, racjonalnie połączone, zgodnie z antyczną zasadą enantiodromii, głoszącą, że przedmioty są po to, żeby się wzajemnie dopełniać. Odległe echa tego poglądu dotrwały do nowej epoki. I teraz, nie wiedząc, że poznanie nasze toczy się dwutorowo, z równą łatwością popadamy w skrajności co i skłaniamy się ku ortodoksji, nie zastanawiając się nad możliwościami wyboru. Jako rówieśnicy zmarłych i nienarodzonych nie korzystamy z potencjału, jaki nam zapewniają, zapominając, że korzenie to potrzeby naszej natury. Nie tylko gust, ale i uczucia mamy wyuczone. Pracują nad tym media, kształtując język w polu wyobraźni. Będąc trzecią wśród dwóch rzeczy informują o tym, co zyskując na pewności traci wyrazistość i wywiera wpływ anonimowy, niewidoczny, lecz nie do końca, który w konsekwencji staje się światłem ostatecznych uzasadnień. Bez wiedzy o historii i pochodzeniu Tajemnic jestem jak ten głębi kapuściany w społeczeństwie, które nie akceptuje ich istnienia i nie toleruje informacji na ten temat. Krąg przerażliwie nielicznych wyznacza liczba 137. I chociaż to mniej niż 318, to w sumie zaledwie o jeden, co w symbolicznym znaczeniu odnajduje, czy też odzyskuje, wartość jako sens i misja.

(Sławomir Gołaszewski)

## Magia z równin centralnych...

Bez bicia przyznaje się, że opisanie w kilku zdaniach tego co grają muzyki z Cieclocinka nie jest prostym zadaniem. Sprzecyzować kręgi muzyczne w jakich porusza się Exusu jest o tyle ciężko, że nie jest to czysty folk, bo w ich muzyce na próżno szukać „ludyki” znanej choćby ze szwedzkiego Hoven Droven czy rodzimego Carantuhillal. Pomimo, że ich twórczość wyraźnie stylizowana jest na muzykę dawnej, nie znajdziemy tu ciężkiego „rycerskiego patosu”, który w projektach takich jak choćby Piloni czy Ataraxia może budzić conajwyżej uśmiech. Sam też klimat nie jest tak mroczny, do jakiego przyzwyczaili nas wyżej wymienione zespoły.

Sama nazwa grupy wywodzi się z łaciny i oznacza zgodność ze zwyczajem, co jak mówią sami twórcy oznacza, że ich główną inspiracją jest folklor i obyczajowość np. rycerska. Muzyka Ex Usu, pomimo „średniowiecznej” stylizacji, jest zaskakująco lekka i zwiewna, pełna radości życia i wielkiego podziwu dla natury. Ex Usu zabierze nas do fantastycznego świata pełnego magii i dawnych legend w którym wolność i obcowanie z przyrodą miesza się ze śpiewem rusalek z nadwiślańskich bagnisk i zapachem łanów zbóż środkowej Polski.

Muzyka jednak, pomimo tego że można o niej dużo pisać i mówić, zawsze broni się sama. Tak więc i Wam drodzy czytelnicy polecam osobiście bliżej przyjrzeć się tej pozycji, bo myślę że jest godna uwagi. Więcej informacji oraz ich utwory Ex Usu znajdziecie na:

<http://www.exusu.pl>

<http://www.myspace.com/exusu>

(M.N)

(smoke.detector@spiff.pl)

## Nowy wymiar muzyki i sztuki RAMADA ART AND MUSIC FESTIVAL po raz pierwszy w Polsce!

W dniach 17-19 sierpnia w Decznie koło Świecia rusza wyjątkowa impreza, 3 dni muzyki non stop w wykonaniu DJ'ów i muzyków z Polski, Wielkiej Brytanii, Brazylii, Portugalii i wielu innych krajów. Na głównej scenie sety DJ'skie trans, psycho trans, minimal, break beat, old school, progressive, full on zagra ponad 40 DJ's między innymi: Shane Gobi, BeatNik (nano rec - UK), Liquid Ross (liquid rec - UK), Prozak (LG4 studios - UK), Pokemon? (mystik systems - Portugalia).

Mniejsza scena to alternative, reggae, ska, rock, psychofolk w wykonaniu: Władysław "Gudonis" Komendarek (PL), Edward Rose i Nacho (UK), Pudelsi, Letko (PL), Cała Góra Barwników, Momo (Maroco), Kailash vibrations, Nomads, UK, Czerwie (PL), La Xula, Hiszpania i wielu innych muzyków polskiej i zagranicznej sceny alternatywnej.

Na świeżym powietrzu eksperymentalne przedstawienia teatralne, pokaz graffiti oraz projekcje i wizualizacje video art. W kinie plenerowym wyświetlane będą filmy, głównie krótkometrażowe, dokumenty i etiudy reżyserów młodego pokolenia. Specjalny namiot chilloutowy a w nim atrakcje nie tylko muzyczne, bar i restauracja brazylijska, której dania i koktajle z tropikalnych owoców Ameryki Południowej dostarczą energii do całonocnego upajania się dźwiękiem. Nieziemski atmosfera, wszechobecna muzyka, niezależna awangardowa sztuka a wszystko to w otoczeniu natury, w lesie, nad pięknym jeziorem Deczno.

## Marihuanowe Szaleństwo Od propagandy do satyry

Skoro narkotyki towarzyszyły ludzkości od zarania dziejów, nie może dziwić ich obecność we wszelkich wytworach kultury. Wymownych przykładów dostarcza literatura dziewiętnastowieczna, jednak i wcześniej i na innych polach, wzmianek o wszelkiego rodzaju darach natury - świętych grzybach, powojach, no i oczywiście konopiach - nie brakuje.

Tematyki tak intrygującej jak wszelkiego rodzaju środki odurzające, nie mogło też oczywiście zabraknąć w filmie. Produkcji takich, o rozmaitym sposobie podejścia do zagadnienia, czy poziomie, powstało bardzo wiele począwszy od Easy Ridera, przez Panikę w parku sztywnych, Las Vegas Parano, Trainspotting, aż po Human Traffic - żeby wymienić tylko te najbardziej znane.

Jednym z pierwszych filmów traktujących o narkotykach był amerykański film z serii „Tell your children” z 1936 roku pt. Reefer Madness. Już sama data powstania jasno może wskazać nam charakter dzieła bowiem lata '30 w USA to okres działalności Anslingera i rozbuchanej propagandy antykonopnej. Fabuła filmu jest banalnie prosta. W małym miasteczku pojawiają się podejrzani osobnicy, palacze trawy, psując młodzież (a młodzież ta w postaci Jimmiego, Billiego i jego dziewczyny Mary jest doprawdy kryształowa - wide wzruszająca scena próby przedstawienia szkolnego). Oczywiście, jak to często bywa w przypadku eksperymentów z wzmagającym agresję i prowadzącym do obłądzenia suszem konopi, w finale mamy morderstwo popełnione pod wpływem jego działania. Jeżeli dodamy jeszcze samobójstwo, rozwiązłość i upalonego pianistę młocącego z obłąkańczym uśmiechem jazz - obraz Sodomy i Gomory do której wiedzy „deadly marijuana” dopelnia się. Jak nie trudno zauważyć obraz był bardzo tendencyjny i nawet specjalnie nie krył się z tym, co widzimy już zresztą na samym początku - fabuła bowiem prezentowana jest podczas pogadanki urządzonej dla nieświadomych rodziców. Będąc więc produkcją czysto propagandową, co gorsza, nie najwyższych lotów (bo gdzie mu do arcydzieł propagandy pokroju „Narodzin narodu” czy „Tryumfu woli”) film został szybko zapomniany.

I pewnie by tak zostało, gdyby w 2005 nie powstał remake: „Reefer Madness: The Movie Musical”. Jego polska premiera pod tytułem „Marihuanowe szaleństwo”



miała miejsce na zeszlórocznych Nowych Horyzontach we Wrocławiu. Film jest musicaliem dość wiernym oryginałowi w warstwie fabularnej. Na tym jednak podobieństwa się kończą. O ile fabuła jest w gruncie rzeczy ta sama, nie licząc niewielkich zmian dotyczących głównie postaci drugoplanowych, o tyle forma i przede wszystkim wymowa filmu jest skrajnie odmienna. Uderza forma musicalu która pozwala na puszczenie wodzy fantazji i wprowadzenie tak fantastycznych partii jak na przykład teatralnej z Jezusem i Joanną d'Arc próbującymi wyciągnąć Jimmiego ze szponów nałogu albo kreskówkowy fragment w którym główny bohater wychwala ciasto z gandzią. Finał w którym pojawia się prezydent Roosevelt na wózku i sam wujek Sam, czy w końcu przypominająca wyuzdane pogańskie obrzędy, fantastyczna scena marihuanowej inicjacji młodzieńca, dopełnia dzieła. Nie trzeba chyba dodawać, że skrajnie odmienna jest też sama wymowa filmu, bezlitośnie szydząca z antykonopnej paranoi. Co jednak najciekawsze, film stanowi satyrę wysmiewającą nie tyle nawet politykę antynarkotykową, co amerykańskie paranoje tego okresu w ogóle. Tak więc podejrzania wzbudzają wzbudzają kolorowi jazzmani, którym śmiertelności narkotyk zaburza poczucie czasu i pozwala na niepotrzebne solówki, osobnicy o nie amerykańskich nazwiskach oraz wszędobylscy sowieccy szpiegowie. I chociaż wysmiewana w filmie opozycja, jaką stanowi cukierkowy świat amerykańskiego ładu, jest mocno przerysowana, to nie razi ona, dzięki lekkiej tonacji musicalu.

Właśnie ten lekki, rozrywkowy, a jednocześnie nie tak głupkawy jak w koszmarnych hiphopowych komediach o jarających ziomach ton, właściwy musicalowi, jest tym, co wyróżnia Reefer Madness 2005 z pośród innych filmów w tej tematyce. Jednocześnie jest też dobrym punktem wyjścia dla chcących zapoznać się z korzeniami propagandy antynarkotykowej i sięgnąć po oryginał z 1936.

(Robert)

**HIGH QUALITY SEED BANK**  
World Class Cannabis Seeds  
Czynne siedem dni w tygodniu od 10:00 do 22:00  
DAMSTRAAT 46 AMSTERDAM  
Tel./fax: +31 (0)20 4205550  
www.hqsbank.com  
info@hqsbank.com

BLACK LABEL HIGH QUALITY SEEDS  
CERES DNA DUTCH PASSION  
female seeds.nl paradise SANSI SEEDS HEMCOY SEED COMPANY

**HIGH QUALITY SEEDS**  
Because we only want to sell the best quality there is ...  
**darmowy katalog**  
Proszę wypełnić formularz i wysłać: High Quality Seeds, Po box 362, 5460 AJ Veghel, Holandia.

Imię i Nazwisko: \_\_\_\_\_ Miasto: \_\_\_\_\_  
Adres: \_\_\_\_\_ Kraj: \_\_\_\_\_  
Kod pocztowy: \_\_\_\_\_ nr tel.: \_\_\_\_\_

UWAGI: www.highqualityseeds.nl info@highqualityseeds.nl

Hemp Lobby  
autoryzowany  
**DILER**  
hemplobby.info  
www.hemplobby.info/diler

## „Chill-outowe skrety półkul”

Pochodzący z Bydgoszczy Sławek Bardadyn, ukrywający się pod pseudonimem Mr.S to kompozytor, producent, muzyk w jednej osobie. Swoją debiutancką płytę Extracerebral nagrał i wydał dla brytyjskiego labelu Artificial Bliss Recordings.

Idea albumu opiera się na dwoistości. Okładkę stanowią lustrzane kolaże a na płycie mamy nagrany zarówno materiał audio i wideo. Cała warstwa muzyczna podzielona jest na połówki symbolizujące dwie półkule mózgu. Pomimo tego że Extracerebral został w całości nagrany i zmiksowany w domowym zaciszu, robi doskonałe wrażenie. Sporo tu rozmaitych przestrzeni, które kuszą słuchacza wyjątkowymi nutami i wibrują znakomicie po zwojach mózgowych.

Mr.S gra nie tylko na pianinie, ale używa także rozmaitych instrumentów generujących muzykę



elektroniczną oraz samplerów. To ciekawa propozycja z pogranicza brzmień ambientowych, nu jazzowych i elektronicznych. W sam raz dla słuchaczy, którzy cenią muzykę nietuzinkową i atrakcyjną w rozmaite dźwięki, w tym także wokale.

W nagraniu płyty brało udział kilkoro gości. Wokalnie udzieliła się Natalia 'Nat' Braciszewska oraz Maciej 'Bagin' Bagiński, grający również na gitarze basowej. Ryan Fitch gra na bębnach, a Anatol 'Fejder' Orzecki wspomaga Mr.S w miksowaniu w utworze Chernobyl Karma. Wanda Fite jest zaś autorką jedyne tekstu na tym albumie, czyli HPS. W albumie wyraźnie słychać fascynację wykonawcami takimi jak chociażby The Cinematic Orchestra czy Amon Tobin i w tym właśnie kierunku stylistycznym zmierza album. Ciekawe też jest zastosowanie fragmentów filmów, oczywiście w formie audio, umiejętnie włączone do utworów, np. w suAve, gdzie słychać A.I. Stevena Spielberga... resztę wybadajcie sami!

Nie oglądając się na muzyczną modę, jaka panuje w skostniałej polskiej branży Mr. S, wybija się ponad to co zwykle się serwować masowo w publicznych mediach, i chociażby za to należą mu się gromkie brawa!

Płytę można zamówić: [www.extracerebral.com](http://www.extracerebral.com)

(smoke.detector@spliff.pl)

# NARKOTERRORYZM

## model amerykańskiego bezprawia

W styczniu 1986 r., w ramach szeroko zakrojonego programu promowania globalnej strategii rządzenia, prezydent Ronald Reagan oświadczył swojemu narodowi, że „powiązania rządów satelitów sowieckich takich, jak Kuba czy Nikaragua, z międzynarodowym przemysłem narkotyków i terroryzmem stają się coraz bardziej widoczne. To podwójne zło – przemysł narkotyków i terroryzm – stanowi najbardziej podstępne i niebezpieczne zagrożenie, z jakimi ma dziś do czynienia zachodnia półkula”. Kilka miesięcy wcześniej, „współdział rządów komunistycznych w handlu narkotykami”, sekretarz stanu, George Shultz określił jako „element szerzej praktykowanego modelu międzynarodowego bezprawia, jakiego dopuszczają się państwa komunistyczne, a który – jak widzieliśmy – polega na wspieraniu międzynarodowego terroryzmu i innych form zorganizowanej przemocy, wymierzonej przeciwko rządowi prawa”. Asystent sekretarza stanu, Elliott Abrams stwierdził na spotkaniu Rady Stosunków Międzynarodowych w 1986 r., że „utrzymanie demokracji i zwalczanie groźby 'narkoterroryzmu' są ze sobą nierozdzielnie związane”.

Nowa koncepcja narkoterroryzmu znalazła wielkie uznanie nie tylko w kręgach waszyngtońskiej elity politycznej. W 1988 r., podczas XIV Dwustronnej Konferencji Służb Wywiadowczych, generalowie, zaprzyjaźnionych z USA, argentyńskich i boliwijskich armii oświadczyli jednomyślnie, że „narkoterroryzm jest metodą prowadzenia wojny rewolucyjnej” oraz, że międzynarodowy ruch komunistyczny „stosuje narkoterroryzm jako socjalno-ideologiczną metodę wywoływania powszechnego niezadowolenia, niszczenia społecznego morale oraz demoralizowania i dezintegrowania społeczeństwa zachodniego, w ramach szerszego planu strategicznego, mającego za cel promowanie nowego porządku marksistowskiego”. (1)

Ci, którzy mieli jednak odwagę nieco wnikliwiej przyrzeć się rzeczywistości, znajdowali uzasadnione powody, by wyciągać całkowicie odmienne wnioski. W czerwcu 1970 r. Federalne Biuro ds. Narkotyków (BNDD) aresztowało 150 osób w Operacji Orzeł, nazwanej „największą akcją schwytania głównych przemytników narkotyków w historii egzekwowania prawa federalnego”. Minister sprawiedliwości, John Mitchell, ogłosił na konferencji prasowej, że zdemaskowano, „działającą na terenie całego kraju, strukturę hurtowników, odpowiedzialnych za przemysł około 30% heroiny i około 75-80% kokainy do USA”. W zdarzeniu tym nie byłoby nic zdumiewającego, gdyby nie fakt, że około 70% aresztowanych stanowili byli członkowie oddziałów zbrojnych, które dokonały inwazji w Zatoce Świń, zorganizowanej przeciwko rządowi Kuby przez CIA w kwietniu 1961 r. Schwytana siatka była bowiem częścią, działającego w Tampa na Florydzie, wielkiego imperium mafijnego Santo Trafficante, które do rewolucji kubańskiej kierowało swymi operacjami w Hawanie. (2)

Ronald Reagan, określany mianem „wielkiego komunikatora”, opowiedział swojemu narodowi wiele rzeczy na temat diabelskiej natury światowego komunizmu, dlatego też w listopadzie 1986 r., krótko po ujawnieniu afery Iran-Contras, w telewizyjnym wystąpieniu przed swoim narodem publicznie zaprzeczył jakoby najwyżsi urzędnicy państwowej jego administracji zaangażowani byli w jakąkolwiek transakcję tajnej sprzedaży broni do Iranu, z którym wspierany przez USA Saddam Husajn prowadził krwawą wojnę. Dochody z tej operacji miały służyć do finansowania terrorystycznych oddziałów Contras na terenie Nikaragui w celu destabilizowania, wybranego w demokratycznych wyborach, ludowego rządu Sandinistów. Na domiar złego, ujawniono, że oddziały Contras uzyskiwały również środki finansowe z międzynarodowego przemysłu narkotyków, w który zaangażowana była, działająca, zawsze i wszędzie tajnie, Centralna Agencja Wywiadowcza. „The twin evils”, czyli „podwójne zło”, przed którym prezydent przestrzegął kilka miesięcy wcześniej swój naród, a więc „przemysł narkotyków i terroryzm”, „stanowiące najbardziej podstępne i niebezpieczne zagrożenie, z jakimi ma obecnie do czynienia zachodnia półkula”, okazało się faktem, w który, w tej wersji, trudno było uwierzyć wszystkim patriotom i wielbicielom „najsprawiedliwszego narodu świata”. Rzeczywistość była zbyt zatrważająca.

„Najbardziej znaczącym przypadkiem narkoterroryzmu, jaki do tej pory odkryto”, w opinii ministerstwa sprawiedliwości USA, było oskarżenie generała Bueso Rosy o konspirację w zorganizowaniu płatnego morderstwa, dokonanego na prezydencie Hondurasu, a sfinansowanego dzięki wielkiej transakcji sprzedaży kokainy. Bueso Rosa, „ceniony sprzymierzeniec USA”, do tego uhonorowany przez prezydenta „Medalem Zasługi - najwyższym odznaczeniem, jakim wyróżnić można oficera obcej armii”, był ważnym współpracownikiem CIA w szkoleniu oddziałów Contras. Honduras odegrał istotną rolę w tych operacjach. W 1988 r. amerykańska ambasada w tym maleńkim i zubożałym państwie rozrosła się do rozmiarów jednej z największych placówek dyplomatycznych USA na świecie z liczbą pracowników przekraczającą 300 osób. Ich głównym zadaniem, jak pisał dziennik New York Times, „było kierowanie wojną Contras i dopilnowanie aby Honduras kooperował w pełni ze strategią Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej”. Wypada dodać, że pomieszczenie tak licznej personelu wymagało wynajęcia przez ambasadę dwóch budynków, będących własnością Juana Ramona Matty Ballesterosa, przedsiębiorcy lub mówiąc bardziej po męsku: gangstera, który we współpracy z amerykańskimi biznesmenami przemycił narkotyki do USA. Przedsiębiorstwo lotnicze SETCO, którym zarządzał, było, zgodnie z raportem Kerry'ego, „główną firmą, wykorzystywaną przez Contras w Hondurasie do transportu towarów i personelu (...), która przeprowadziła ponad milion dostaw amunicji, żywności, mundurów i innych transportów o charakterze militarnym w latach 1983-1985”. (3)

Warto w tym miejscu zastanowić się, z jakiego powodu rezygnujemy zatem z naszego moralnego obowiązku i obywatelskiego prawa by, parafrazując słowa George'a Shultza, artykułować na forum publicznym opinie, że „współdział rząd USA w handlu narkotykami”, jest „elementem szerzej praktykowanego modelu międzynarodowego bezprawia, jakiego dopuszczają się państwa kapitalistyczne, a który – jak widzieliśmy – polega na wspieraniu międzynarodowego terroryzmu i innych form zorganizowanej przemocy, wymierzonej przeciwko rządowi prawa”.



Dwóch bliskich kolegów Olivera Northa, postaci numer jeden afery Iran-Contras, odnotowało w prospekcie kampanii propagandowej, że powiązanie Sandinistów z narkotykami jest dobrą „szansą, jakiej nie sposób nie wykorzystać, by mieć jedną kwestię, z którą nikt publicznie nie będzie w stanie się nie zgodzić”. Święta racja. Dobre kłamstwo w polityce, nie tylko amerykańskiej, jest zawsze szansą, z której nie sposób zrezygnować, jeśli tylko daje się zarobić na tym dolar.

Rzeczywiście elity polityczne społeczeństw Zachodu w kwestii narkotyków nie potrafiłyby się nie zgodzić, ...choć nie na wszystkie salony docierają takie nowinki jak ta, że marijuana to, to samo, co konopie indyjskie, tylko po meksykańsku. Na pomysł budowy raketowej konstrukcji antyterrorystycznej na terenie Polski, mniej utumanieni narkotyczną propagandą obywatele spoglądali z zażenowaniem. I nic dziwnego, bo wojowanie przy użyciu rakiet z terroryzmem, którego się samemu wnieca i finansuje, wymaga schizofrenicznej wyobraźni.

(Zbigniew Jankowski)  
Inne artykuły tego autora dostępne na stronach [www.zielone.info](http://www.zielone.info), [www.ateista.pl](http://www.ateista.pl)

Materiał źródłowy:

- (1) P. D. Scott, J. Marshall, Cocaine Politics. Drugs, Armies, and the CIA in Central America, University of California Press, 1998, s. 23-24;
- (2) tamże, s. 26;
- (3) tamże, s. 60-62.

SKLEP INTERNETOWY  
[WWW.HEMP.PL](http://WWW.HEMP.PL)

**BAM BAM BHOLE®**  
take it · feel it · enjoy it

Quality made by Bam Bam Bhole.

**ICEBONG®**

Händler/Trader Hotline - Fax: 0049 (0)30 / 8 51 25 96 · e-mail: [info@bambambhole.de](mailto:info@bambambhole.de) · [www.bam-bam-bhole.de](http://www.bam-bam-bhole.de)  
Każdy sklep może zamówić u nas bezpłatny katalog naszych produktów. Spoken languages:

# TERRA LEAVES®



# TERRA MAX®



Huisbergenweg 7-9 5249JR Rosmalen  
 t: +31(0)73 522 3256 f: +31(0)73 521 3259 e: info@atami.com www.atami.com

**ATAMI®**  
 NATURALLY INNOVATING

Dosage on 1 litre water

0091520

**ATAMI®**  
 NATURALLY INNOVATING

**SUITABLE FOR ALL WATER-SYSTEMS**

**HYDRO**  
*online.pl*

T: +31 (0)73 522 3256  
 F: +31 (0)73 521 3259  
 W: www.atami.com

OFFICIAL POLISH ATAMI DEALER